Nr 171. Dnia 1 sierpnia. — Wtorek. — Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Piotra w Okowach.
Jutro: *N. Marji P. Anielskiej.* Alfonsa Lig.
Czwartek: Znalezienie ś. Szczepana.
Piątek: ś. Dominika Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 21. Długość dnia godzin 15 minut 29.
Zachód „ „ 7 „ 50. Ubyło „ „ 1 „ 14.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: *N. Marji P. Śnieżnej.*
Niedziela: *Przemienienie Pańskie.*
Poniedziałek: ś. Kajetana Wyzn[a]wcy.
Wtorek: śś. Cyrjaka, Larga i Smaragd[a].

— W dniu jutrzejszym odbędą się z powodu pamiątki N. Marji Panny Anielskiej nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu — i

św. Antoniego (po-reformac kim) przy ulicy Senatorskiej.

Wspomnimy tu o początku powyższej pamiątki, jaką corocznie w dniu 2-m sierpnia obchodzimy.

Na kawałku gruntu benedyktyńskiego św. Franciszek wystawił kościół Bogarodzicy, zwany *Portiuncula*, od małej cząstki ziemi. O ile Bóg błogosławił pierwszym początkom jego zakonu, z tego wnieść można, że na tem miejscu ukazała się mu N. Marja Panna i Zbawiciel świata; skutkiem czego na prośbę tego świętego patrjarchy Honorjusz III i następni najwyżsi kapłani liczne tym miejscom nadali odpusty. Łaski te duchowne rozciągnęły się do tych kościołów, w których się odpust *Portiunculae* odprawia.

Przegląd polityczny.

Przegrana p. Freycineta ma to w sobie charakterystycznego, że dała zwycięzcy, ale nie stworzyła zwycięzców. W liczbie 450 głosów przeciw kredytowi pomieściła się i „unja republikańska" p. Gambetty, która usiłowała poruszyć niebo i ziemię za interwencją wspólną z wojskami angielskiemi aż po Kair i powyżej Kairu,—i stronnictwo radykalne p. Clémenceau, który wywiesił zasadę nieinterwencji ze względu na charakter narodowy bronionej przez Arabiego sprawy, i frakcja nieprzejednanych, która nie życzy sobie akcji zewnętrznej w obawie, aby takowa nie uszczupliła im pola do wichrzeń wewnętrznych przez zjednoczenie narodu pod jakiemś wyższem politycznem hasłem, i nareszcie prawica, która chciałaby rzeczpospolitą zamienić w gnijącą mumję. Gdyby p. Gambetta nie chciał „przy dobrej sposobności" zgotować upadku Freycinetowi, byłby głosował za wnioskiem p. Langlois, który udzielał rządowi *motu proprio* 40 miljonów fr. kredytu; jeżeli zaś wolał głosować przeciw kredytowi, chociaż *République française* jeszcze w piątek wołała, że „gdy wczoraj powstrzymanie się Francji od działania było błędem, to dzisiaj po oświadczeniu się Turcji byłoby zbrodnią", to złożył ciężką ofiarę na ołtarzu nienawiści swej dla Freycineta, ale odmawiając mu kredytu, pobił własną bronią samego siebie.

Ktoż więc ma objąć spuściznę po Freycinecie, skoro niema właściwego zwycięzcy? Byłoby chyba miejsce na ministerjum koalicyjne pp. Gambetty i Clémenceau, ale łatwiej pogodzić wodę z ogniem, niźli tych dwóch polityków. Tem się tłumaczy rozgardjasz, jaki zapanował w Paryżu, i krzyżowanie się najsprzeczniejszych pogłosek w kołach politycznych, czego echem były wczoraj nasze depesze. Podczas gdy według jednych wieści miałby widoki, popierany przez gambettystów gabinet dzisiejszego prezesa izby deputowanych Brissona, inni oczekują rekonstrukcji gabinetu Freycineta z przybraniem posła francuskiego w Berlinie p. Courcel, który przejąłby ze spracowanych rąk Freycineta tekę spraw zagranicznych; inni nareszcie prorokują ministerstwo bezbarwne, jedynie do załatwiania bieżących spraw rządowych powołane, a jeszcze inni przypuszczają możliwość gabinetu „bankierskiego" Leona Saya, któryby powstał z programem obrony kapitałów francuskich, srodze zagrożonych anarchją egipską.

Do tego wszystkiego wypływa myśl rozwiązania izby, któreby może istotnie przyczyniło się najskuteczniej do wyjaśnienia mętnej sytuacji bez wyjścia; p. Grévy wszelako nie czuje w sobie dość odwagi do tego kroku, chociaż ośmielić mógłby go rozłam, jaki zapanował w poglądach na sprawę egipską pomiędzy izbą deputowanych a senatem. Wiadomo, że senat we wtorkowych obradach swoich nad pierwszym kredytem zdradził usposobienie wojownicze *à la Gambetta*; izba deputowanych zaś ciągle jeszcze w większości swojej widzi w każdym projekcie, w każdej idei p. Gambetty awanturę, obliczoną na ruinę kraju.

Testament swój polityczny zawarł tymczasem p. Freycinet w mowie sobotniej, w której motywował żądanie kredytu 9½ miljonowego. Interwencja jest krokiem militarnym i politycznym zarazem—mówił prezes ministrów w przededniu swej klęski—który zawiera w sobie sumę delikatnych problematów i ważnych pytań, tak ze względu na administrację Egiptu, jak na stosunek jego do Europy i Turcji; podnosi ona kwestje, które mogłyby wywiązać nieporozumienia z niektóremi państwami. Gdyby Europa dała nam pełnomocnictwo do interwencji, bylibyśmy je przyjęli, gdyż czulibyśmy się naówczas ubezpieczonymi wobec niespodzianek. Bez mandatu jednak nie pójdziemy do Egiptu! Położenie Anglji jest innem... Jesteśmy mocarstwem konty[nen]talnem; to zaleca nam szczególną przezorność [w] [pol]ityce zewnętrznej. Anglja zresztą zadaleko już d[o]szła i zaszła w sytuację, którą sama stworzyła, aby mogła się cofnąć! Dlatego więc godzimy się tylko na zajęcie Suezu. Nie jest ono aktem politycznym, nie rodzi rozdwojenia z Europą, która w ubezpieczeniu żeglugi na kanale Sueskim widzi wspólny interes powszechnego dobra. Nie potrzeba się obawiać, aby rozwój wypadków zmusił nas do pójścia dalej po za wykreśloną sobie dzisiaj granicę. Co innego, gdyby Suez leżał w środku Europy, gdyby zagrażało nam niebezpieczeństwo zetknięcia się z żołnierzami Arabiego baszy (tu śmiech ironiczny w izbie)! Dalej przedkłada p. Freycinet konwencję zawartą z Anglją, a przedłożoną konferencji do zatwierdzenia, która obowiązuje Francję do obsadzenia dwóch miejscowości nad kanałem Sueskim, każdej z nich siłą 2000 ludzi. Wielką burzę wywołał w izbie prostoduszny p. Laisant, który mówiąc, jak myśli, nie wahał się skompromitować armji francuskiej przed zagranicą wołając: „Kto ma taką armję, jak ta, którą widzieliśmy świeżo na Longchamps, ten nie puszcza się w awantury, chyba że chce znowu Francję wydać na łup wrogów!" Protesty zagłuszyły mówcę...

Bohaterem gorących rozpraw był jednak p. Clémenceau, który z piekącą ironją zauważył: Że wojska francuskie nie mają według przedłożonej konwencji prawa ruszyć się z nad kanału Sueskiego, to większe dla nas uspokorzenie, niż powstrzymanie się od wszelkiej akcji! tak więc zwyciężył ostatecznie p. Clémenceau.

Nie ulega już wątpliwości, że Anglja oświadczeniem W. Porty nie dała się powstrzymać od wysłania wojsk swoich do Egiptu. Naciera ona tymczasem coraz natarczywiej na sułtana, aby ogłosił Arabiego buntownikiem. Said basza tłumaczy, że jemu właśnie przyznano potrzebę, że pierwiej należałoby przeprowadzić rokowania z Arabim, a takowe będzie można podjąć skuteczniej, gdy korpus turecki stanie na ziemi egipskiej. Ta ostrożność sułtana wielce jest usprawiedliwioną, musi on działać ostrożnie z Arabim, który na wieść o zapowiedzianem wyruszeniu wojsk tureckich do Egiptu napisał nowy list do sułtana, upewniający go o swej wierności i uległości, ale zarazem otwarcie zapowiadający, że gdyby Turcja wyruszyła w pole w obronie khedywa i roszczeń Europy, on, zgromadziwszy pod swym sztandarem wszystkie żywe siły narodu,

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 170.)

Kto chce mieć wyobrażenie dokładne o tem, co się działo w Polsce od chwili przybycia biskupa de Montluc do miesiąca maja, roku następnego, niech czyta pamiętniki Choisnina, albo lepiej jeszcze pracę markiza de Noailles, pod tytułem: Henri de Valois. Nie możemy ani ich przepisywać, ani streszczać nawet, pisząc nie historję, ale powieść, której wypadki te służą za ramy jeno, ramy urobione na podobieństwo tych, które w płaskorzeźbie przedstawiają obrazy różne, życia i dramatyczności pełne. Materjałem do obrazów tego rodzaju jest szlachta polska, szarpana różnemi, często sprzecznemi namiętnościami. Tu ambicja, zawiść, żądza zysku rozbija ją na gromadki do oręża się rwiące; tam miłość ojczyzny gromadki te w zastępy duże ściąga i powaśnionych godzi, przebaczanie wzajemne wraz sprowadza; owdzie myśl poważna prezyduje tłumowi złożonemu z panów nie mających sobie butów porządnych sprawić za co. Na ramach tych nie brak i epizodów, wystawiających na sztych i osobistości pojedyncze. Piotr Zborowski, będący, mimo że dyssydent, duszą partji francuskiej, oskarżonym został o to, że się dał przez dwór francuski przekupić. Dumny wojewoda bronić się musiał publicznie—bronić się przed sądem złożonym z narodu całego i łączącym w zbiorowej osobistości swojej władzę wyroki ferującą i władzę wyroki wykonywającą, a działającą doraźnie. Epizody takie i tym podobne pojawiały się co chwila na zgromadzeniach urzędowych i dorywczych, na sejmikach prowincjonalnych, na sejmie konwokacyjnym do Warszawy zwołanym a rozstrzygnąć mającym kwestję ważną: czy naród polski na wybory na króla stawić się ma w osobie delegatów *ad hoc* wybranych, czyli też w osobie własnej? wreszcie na sejmie elekcyjnym, na który, wedle postanowienia zapadłego, powołanym został naród cały.

Sejm elekcyjny rozpoczął się dnia 5-go kwietnia 1573 roku.

„Piątek 3 kwietnia był to dzień postu i modłów publicznych na uproszenie Boga o pomyślny wyborów wypadek. W niedzielę następną sejm otworzyła ceremonja religijna, której asystowali senatorowie i szlachta. Udano się do dużego kościoła warszawskiego, do katedry świętego Jana, gdzie arcybiskup gnieźnieński, prymas królestwa, officjował osobiście i mszę odprawił pod wezwaniem Ducha świętego. Nazajutrz, 6 kwietnia, rozpoczęły się posiedzenia."

Na pomieszczenie posiedzeń sejmu, składającego się z kilkudziesięciu tysięcy głów, nie było w Warszawie budynku odpowiedniego. Myślimy, że żadne z miast europejskich nie posiadało i dziś nie posiada sali tak obszernej. Dla wyborców przeto postawiono za miastem szopy, dla każdego województwa oddzielną i w szopach tych województwa, pod przewodnictwem senatorów swoich, obozowały i obradowały, występując dla obrad ogólnych na plac i formując na takowym koło obszerne, złożone z wycinków, składających się z województw, na które się Polska dzieliła. Każdy z wycinków formował klin; wierzchołki klinów onych tworzyły kółka wewnętrzne i zaznaczone były sztandarami województw, w cieniu których stali senatorowie.

Obrady te przedstawiały widok imponujący, w rodzaju swoim jedyny. Ci, co je w sposób ten urządzili, co na sejmie konwokacyjnym przeparli postanowienie zwołania narodu całego z przestrzeni od morza Bałtyckiego do gór Karpackich i od Warty do Dniepru, byli to artyści, ale nie mężowie stanu. Nie możemy oprzeć się ochocie zaznaczenia w tem miejscu nazwiska człowieka, co artyzmu onego głównym sprawcą był. Nazywa się on Jan Zamoyski; podówczas nie liczył więcej, jak lat trzydzieści; późniejszy wielki kanclerz i wielki hetman i jeden znajwększych na polu politycznem artystów, bohater na wzór bohaterów Plutarcha, wojownik i uczony, sprawca wielu rzeczy pięknych, ale, niestety! szkodliwych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

obaczyłby się w smutnej konieczności walczenia przeciw współwyznawcom, ponieważ on walczy za chwałę i zwycięstwo kalifatu, a sprawa, której broni, jest sprawą islamu.

Że zresztą Arabi basza ma prawo tak przemawiać, dowodzi świeża uchwała 350 notablów w Kairze z świętym szeikiem islamu na czele, która ogłasza Arabiego najwyższym wodzem narodu (*generalissimus*) i powierza w jego ręce obronę wiary i kraju, odejmując khedywowi prawo wydawania firmanów i reprezentownnia islamu. Wysłanie przez Arabiego delegatów pojedyńczych do Aleksandrji okazało się, jak przewidywaliśmy, misternie uknutą intrygą. Chciał on pod płaszczykiem proponowanych układów przekraść do Aleksandrji swoich wysłanników, którzyby nakłonili ministrów do opuszczenia khedywa, a zwłaszcza zawezwali Ali Mubareka baszę, który podjął się misji pojednawczej, aby powracał do Kairu.

Turcja się zatem zbroi... Achmed Mukhtar basza, któremu sułtan powierzył organizację wyprawy, powołał już 14 bataljonów z Albanji, a innych 48 gromadzi z reszty prowincyj otomańskich. W. Porta głosi, że do 8 dni wyszle korpus 10-tysięczny i układa się w tym celu z bankiem otomańskim o pożyczkę 150,000 funtów tureckich. To wszystko są zapowiedzi—faktem jest dopiero, iż we czwartek zakupiono w Stambule *pośpiesznie* 50,000 metrów płótna na letnie mundury dla korpusu ekspedycyjnego.

Pokazuje się przeto, że los tureckiej wyprawy, a zatem i los kwestji egipskiej w ogóle zawisł od szybkości igły krawców stambulskich. Podobno zaś robią leniwo...

Br. Z.

Rzeź chrześcijan w Egipcie.

Poczynają nadpływać szczegółowe wieści o strasznych rzeziach, dokonanych na spokojnej ludności europejskiej, osiadłej i pracującej uczciwie nad Nilem, przez rozbestwiony motłoch, który szlachetną walkę Arabiego o samoistność narodu egipskiego zrozumiał—jak to zwyczajnie bywa — jako wezwanie do rabunku i mordu, jako hasło do zagłady wszystkiego, co nie wyznaje koranu i nie czci Allaha...

Londyńskie biuro telegraficzne Reutera zebrało niektóre szczegóły owych rzezi, które za niem w streszczeniu powtarzamy.

Widownią najkrwawszych znęcań się na fałszywą drogę pchniętego fanatyzmu arabskiego były miejscowości Tantah i Mehalla (Mihalla).

Opis rzezi w „świętem mieście“ Tantah opiera się na zeznaniach dwóch wiarygodnych europejczyków, urzędników katastralnych, których przesłuchano urzędownie.

Jeden z nich opowiada:

Znajdowałem się dnia 11 lipca na stacji kolei żelaznej, gdy władze egipskie ogłosiły urzędownie, że siedm pancerników angielskich zatopionych zostało na dnie morza przez ogień fortów aleksandryjskich.

Nazajutrz przybyły z Aleksandrji tłumy motłochu obładowane łupem z rabunku.

One to rzuciły hasło rzezi, która rozpoczęła się d. 13 b. m. o ósmej zrana.

Do południa już naliczyłem własnemi oczami 85 trupów, które niesiono grupami po trzy lub cztery ciała.

Na czele każdej grupy pędziły wściekłe kobiety, niosące smukłe drągi, na których pouwieszano odcięte ramiona i nogi nieszczęśliwych ofiar...

Po nich biegły inne kobiety wrzeszczące zapalczywie, jak gdyby święciły wesele i depcące namiętnie po trupach, wleczonych za nogi na sznurach, dopóki nie porozpadały się w drobne szczątki.

Tłum bił trupy knutami, aż zrobiły się płaskie jak cienka blacha, wydobywał kijami wnętrzności z ciała i wrzucił je do mieszkań europejczyków.

Wpierw już obrabowano ofiary z wszystkiego co miały przy sobie.

Znany mi inspektor policyjny przywłaszczył w oczach moich pieniądze i kosztowności.

Żołnierze z tłumem szarpali się o łupy...

Około godziny 5 po południu przybył Achmed bej Minishovi z 20 beduinami i udał się do dzielnicy żydowskiej, wyratował jej mieszkańców i uprowadził do swojej włości.

Nas ocalił szeik wsi Szobra, który przybył do naszego domu i przebrał nas za krajowych stróżów, zaopatrzywszy w kije; w tym kostjumie przedarliśmy się do Szobry.

Tutaj szeik oddał nas pod opiekę Achmeda beja Minishovi. Wsiedliśmy następnie do wagonu kolei żelaznej, gdzie spotkaliśmy się ze zbiegami z Mehalli i Tel el Kebiru.

Inspektor katastralny z Jel el Kebir opowiada, iż pociąg popołudniowy z d. 13-go przywiózł z Aleksandrji tłumy hałasującego motłochu, który udał się niezwłocznie do zabudowania, gdzie mieszkało siedmiu europejskich urzędników katastru wraz z rodzinami.

Czterej byli nieobecni; pozostali trzej stawili opór bohaterski, dopóki złoczyńcy nie wdarli się do wnętrza domu od tylnej strony.

Wszystkich wtedy wymordowano w sposób okrutny.

Zwłoki nieszczęśliwych oblano potem naftą i palono.

Gubernator okręgu przybył niebawem na miejsce zbrodni, uwolnił oblężone rodziny pomordowanych i odprowadził je wśród przekleństw motłochu do swego haremu.

Następnie wymordował motłoch dwunastu greków w barbarzyński sposób.

Wnętrzności jednego uwiązano do psiego ogona i polano naftą, zapalając takową wśród okrzyków szalonej radości kobiet i dzieci arabskich.

Ośm razy odpierano natarcie tłumu, aż przybyli dwaj szeryfowie gminni, którzy z pomocą swoich ludzi zdołali rozproszyć tę rasę kanibalów.

W innej miejscowości zamordowano dwóch urzędników europejskich wraz z żonami, które wpierw w oczach mężów zgwałcono...

Jestto parę tylko obrazków tej tragedji, o której skąpe zaledwo wieści dochodzą do Europy.

Wiele ofiar padło w środkowym i górnym Egipcie, z którym komunikacja jest trudną, dzisiaj nieomal przerwaną.

Może nigdy nie doleci nas echo głuchego jęku konających na rozległych obszarach ziemi nilowej...

r.

Stowarzyszenie grzebania umarłych.

Bywają niedole w życiu biedaków, których doniosłości nie pojmują zamożni, co nie walczyli nigdy z niedostatkiem. Szczęśliwi, nie wiedzą nawet o ubóstwie, połączonem z utratą drogich osób.

W rodzinie wyrobnika, i w ogóle człowieka pracy, gdy choroba na łoże jednego z członków powali, a fundusze na pomoc lekarską wyczerpną się, śmierć jest katastrofą podwójną, bo utrata bliskiej sercu istoty łączy się z ruiną materjalną.

Urządzenia społeczne, przy swoich wszystkich pożytkach, wykonywają pewien rodzaj okrucieństwa na biednych. Census, przy każdym ważniejszym akcie życia, jest nieubłagany. I nie może być inaczej! Bo, tylko siłami wspólnemi dają się pokrywać wspólne potrzeby.

Gdy niezamożny rękodzielnik musi pochować rodziców lub dziecko, pogrzeb wysusza do szczętu jego środki, tak, iż najoględniejsi bywają zmuszeni do pożyczki się uciec, która się często z lichwą jednoczy. Całe lata późniejszej pracy nie wynagrodzą tej rany!

Najtańszy pogrzeb kosztuje w Warszawie około 10 rs. Zkądże je weźmie biedna sługa, lub wyrobnik, co, przy najskromniejszych potrzebach, zaledwie przed upływem miesiąca koniec z końcem wiążą?

Pokładne, przewóz, opłata grabarzy i załatwienie formalności policyjnych są to wydatki, jakich nikt nie uniknie. Posługa duchowna nie wprawdzie nie kosztuje, lecz każdy radby mieć kapłana, coby kondukt prowadził, a duchowieństwo nasze na to, pomimo najlepszej chęci, dotąd środków nie ma.

Tymczasem w mieście umiera więcej ubogich, którzy nie mają czem opłacić kosztów pogrzebu, aniżeli zamożnych. Najlepiej przekonywa o tem sprawozdanie gminy żydowskiej, grzebiącej swych umarłych bezpłatnie.

W latach:	1871	1872	1873	1874	1875	1876	1877
Płatne .	1216	1223	1274	1244	1297	1383	1349
Bezpłatne	1719	1205	1414	1570	1562	1632	1902

Cyfry te wymownie przekonywają o stosunku, wskazując, ile to nieszczęśliwych chrześcijan, pozbawionych podobnej pomocy w mieście naszem, korzystaćby z miłosierdzia publicznego w tym zakresie powinno.

Gmina ewangelicko-augsburska również grzebie bezpłatnie swoich ubogich, lub im udziela pewnych ulg w opłacie pokładnego. Cyfry tu jednak są mniej pokaźne. W sprawozdaniu za rok 1879 czytamy, iż pogrzebów było wogóle 668, z tych bezpłatnych 160, nadto gmina udzieliła funduszu na pochowanie 33 osób, należących do innych wyznań. W roku 1880 pogrzebano ciał 776, z których 189 bezpłatnie.

Za to katolicy nie postarali się dotąd o systematyczną stałą pomoc dla swoich ubogich. Istnieją wprawdzie przy parafjach rozmaite bractwa, np. różańcowe, w całym kraju rozwinięte, lecz te zajmują się grzebaniem swoich zmarłych członków, co wnosili przez rok cały oznaczone opłaty. Nadmienić wypada, iż do stowarzyszeń takich, natury czysto religijnej, należą przeważnie rzemieślnicy, już pewne zajmujący stanowisko.

Klasa uboga zupełnie z dobrodziejstwa pomienionego nie korzysta i zmuszoną jest się odwoływać do miłosierdzia ogółu, które, nie mogąc często nastarczyć na potrzeby żywych, musi dla umarłych środki swe wyczerpywać.

A jednak utworzenie stowarzyszenia grzebalnego, nie przedstawiając wielkich trudności, rozwiązałoby kwestję odrazu, usuwając wstrętne pogrzeby *ex officio*, do wspólnego dołu, załatwiane ze skarbony miejskiej, rewoltujące uczucia tych, co za swoim umarłym ślą łzy i westchnienia.

Za granicą stowarzyszenia podobne istnieją oddawna. W Lipsku w 1624 r. zawiązała się „*Fraternität der Literaten*“, mająca na celu grzebanie umarłych pisarzy, oraz urządzanie za ich dusze nabożeństw. Na sam fakt kładziemy nacisk, dowodzi bowiem, że w Niemczech onego czasu ludzie pióra nie opływali w dostatki. Wright w swej „Historji kultury“ wspomina, że Anglja w XVI wieku posiadała stowarzyszenie grzebalne, a Laferrière w „Dziejach prawa francuskiego“ wymienia, w różnych miastach swej ojczyzny, obowiązujące w tym względzie statuty.

Dziś w stowarzyszenia tego rodzaju obfitują kraje skandynawskie, oraz Szwajcarja. Na cmentarzu głównym w Kopenhadze, w ciągu ostatnich sześciu lat, składano po 1000 przeszło ciał bezpłatnie. W Londynie na cmentarzu Kensal-Green co rok mnóstwo trumien bezpłatnie znajduje schronienie. W Holandji takie małe stosunkowo miasta, jak Nimwega i Dortrecht, posiadają stowarzyszenia *questionis*, a cóż dopiero mówić o innych większych. O Niemczech nie wspominamy, bo tam korporacyj tego rodzaju dosyć jest wszędzie, już przy gminnych, już przy parafjalnych zarządach. Berlin i Wiedeń posiadają liczne instytucje dobroczynne, co, przy innych celach, zajmują się grzebaniem ubogich, wychodząc ze stanowiska nauki chrześcijańskiej.

W Szwajcarji poważny głos w sprawie grzebania ubogich w swoim czasie podniósł Kacper Bluntschli, proponując, aby w tym celu rozłożono stały na gminę podatek. Przedtem jeszcze, za wpływem znakomitego prawoznawcy Storego, wprowadzono tego rodzaju opłaty w niektórych stanach Ameryki północnej. Niezależnie od tego w obu rzeczpospolitych funkcjonują liczne stowarzyszenia filantropijne, mające pomiędzy innemi na widoku i grzebanie ubogich.

Po krótkim szkicu, który przedstawiliśmy, należy zapytać, co u nas na tem polu zrobiono. Świątobliwi bennonici (redemptoryści) wprowadzili kilka bractw, które dotąd istnieją, urządzając pogrzeby dla swoich zmarłych i nabożeństwa żałobne. Duchowieństwo parafjalne nie szczędzi trudu, aby stowarzyszenia te rozwijały się, szczepiąc w swych członkach poczucie miłości bliźniego i zasad moralnych.

Bractwa „Św. Rocha“ przy kościele świętokrzyskim, oraz „Różańca“ u św. Jacka grzebią zmarłych członków ze szkatuły wspólnej; w Krakowie podobnież istnieje stowarzyszenie przy zakonie karmelickim; inne miasta, jak: Wilno, Kalisz i Płock, również je posiadają. Środki te wszelako, jak się wyżej powiedziało, dalekie są od zaspakajania powszechnej potrzeby.

Za życia pewno nie wielu się troszczy o swój pogrzeb, który później spada kamieniem na tych, co go przeżyli. Smutno pomyśleć, że ci, którzy go dźwigają z poddaniem, najczęściej wszelkich środków pozbawieni, rozpoczynają żałobę od strasznych kłopotów materjalnych, co długo później zaspokoić się nie dadzą.

Jedynym środkiem przeciw temu jest założenie instytucji filantropijnej, którąby wszelkie swoje środki obracała na pomieniony użytek. Byłoby to stowarzyszenie prawdziwie dobroczynne i oparte na obowiązku chrześcijańskim grzebania umarłych. Wstyd pomyśleć, że inne wyznania, daleko mniej liczne od gminy katolickiej, oddawna już mają na pamięci biedaków swoich, oddając im kosztem ogółu ostatnią posługę.

Szukaliśmy w dziennikach bieżącego stulecia obszerniejszego materjału do dziejowej strony tego przedmiotu i wyznajemy z pokorą, żeśmy ani jednego głosu nie spotkali, coby zwrócił uwagę opinji publicznej na ów stan rzeczy. Za to nie brakło kwileń poetycznych na temat nędzy i sieroctwa, co na pogrzeb ojca ostatnią sprzedaje chudobę. W r. 1852 (?) podniósł ktoś głos w *Gazecie codziennej*, ale dyszkantem, tak iż nikt nie dosłyszał, a i w naszem piśmie było kilka napomknień (1842, 1845) skreślonych zacną dłonią, ale poprzestających na objektywnem opisaniu rzeczy, bez inicjatywy co czynić na przyszłość

Warszawa w ostatnich czasach energicznie zakrzątnęła się około nowych instytucyj, orędując je macierzyńską pieczą; na utworzenie onych potrzeba było wiele zachodu i znacznych funduszów. Stowarzyszenie grzebania umarłych nie wymaga licznych zasobów, może bowiem rozpocząć użyteczną działalność przy najmniejszych środkach, pozostawiając dalszy swój rozwój przyszłości. Niepodobna wątpić, iż przy znanej dobroczynności tutejszych mieszkańców znalazłoby się niezadługo dlań poparcie.

Warunkiem i celem instytucji podobnej powinno być miłosierdzie powszechne a nie pomoc tylko dla uczestników. Nasz lud biedny pojmuje dobrze, czem są koszta pogrzebu i wieść o stowarzyszeniu podobnem przyjąłby z głęboką wdzięcznością. Okoliczność pomieniona przypomina mi słówko, jakie wyrzekła pewna uboga staruszka do mnie w tym przedmiocie.

— Nie macie pociechy z dzieci—mówiłem do niej—nie zawdzięczyli wam starań koło ich wychowania.

— Owszem—odpowiedziała—pochowają mnie, bez tego w dół by mnie wrzucono.

Wymowna to jest ilustracja naszych stosunków, które wymagają koniecznej naprawy. Jeżeli zachód niedostatecznym jest co do tego dla nas przykładem, to bierzmy wzór z małej cząstki tutejszego miasta, co już oddawna serdeczny obowiązek dla swoich umarłych zrozumiała. Wypadki o wrzucaniu ludzi do wspólnego dołu zbyt często uszu naszych dochodzą; nie bądźmy głusi na te rany, bo przyszłość mniemać będzie, żeśmy się do nich przyzwyczaili.

Jak pić mleko?

II.

Z pomiędzy cech mleka i bez narzędzi ocenić się dających, słusznie pijący szczególnie zwraca uwagę na jego *woń*. Ale co jest ciekawem to to, że nieporządek w oborach naszych tak nas przyzwyczaił do oborowej woni mleka, że mleko z czysto utrzymywanej obory pochodzące i tem samem *bezwonne* w bardzo wielu osobach budzi podejrzenie zafałszowania! *De gustibus non disputandum est*, nie będę więc krytycznie oceniał gustu osób lubiących woń obornika w mleku, zaznaczę jedynie, że pod względem leczniczego działania woń ta nie stanowi bynajmniej dodatniej własności mleka, a jeżeli sama przez się nie jest ważną ujemnością, to w każdym razie słusznie w biegłym kontrolerze mleka winna budzić podejrzenia co do sposobu utrzymania i zdrowia krów trzymanych wśród gnojowiska i co do sposobu dojenia, przechowywania i ekspedjowania mleka idących w parze z zanieczyszczeniami, tak bardzo sprzyjającemi wczesnemu rozkładowi mleka.

Co się tyczy *smaku* mleka, to zaznaczyć muszę, że nań wpływa więcej niż przy innym każdym pokarmie smak albo niesmak, jaki ma w ustach pijący, że dlatego smak mleka oceniać wypada pijąc w krótkich odstępach łyk po łyku i starać sobie zdać sprawę dopiero po paru łykach a nie po pierwszym. Mleko niesłychanie łatwo przejmuje smak i woń otaczających przedmiotów i staje się wtedy prawdziwie wstrętnem. Najwstrętniejszą z tych przypadkowych domieszek jest woń i dym tytuniu. Sąsiedztwo palącego cygaro przy pijącym mleko, palenie cygara przed mlekiem itp. powinno być surowo zakazane. W mleczarniach nie powinno być wolno wcale palić tytuniu. Temperatura tak samo jak w wodzie do picia tak i w mleku fałszuje całkowicie smak istotny mleka. Najlichsze mleko oziębione do 8 lub 10 stopni wydaje się smacznem i dobrem. Wszakże nietylko ze względu na smak ale i z innych lekarskich względów mleko słodkie czy zsiadłe, jeżeli jest używane w celu leczniczym, nie powinno być pite w zbyt niskiej temperaturze. Wiemy przecież jak zgubne skutki sprowadza nieraz picie bardzo zimnej wody. Skutki te daleko zgubniejszemi są jeszcze przy piciu bardzo zimnego mleka, którego strawienie wymaga normalnej czynności żołądka a ta stanowczo jest zaburzoną przez wlanie kwaterki lub półkwarty napoju, którego temperatura o 20 lub więcej stopni jest niższą od temperatury krwi w ścianach żołądka krążącej. Zdrowy ustrój zresztą tę szkodliwość zniesie, ale ustrój wątły a szczególniej chory żołądek ciężko taki grzech przeciw wymaganiom fizjologji zwykle przypłaca. Dla osób zdrowych pragnących ochłodzenia muszą w mleczarniach mieć mleko z lodu, ale osoby *leczące się mlekiem* takiego mleka pić nie powinny. Mleko słodkie mianowicie może być dobrze strawionem tylko wtedy, jeżeli się do naszego żołądka dostaje w stanie jaknajbardziej do naturalnego zbliżonym, a zatem jako mleko prosto od krowy, a wtedy, jak wiadomo, ma temperaturę niemal równą temperaturze krwi, pitem być zatem powinno w temperaturze nie niższej przynajmniej od 20° do 22° R., a w razie, jeżeli już od czasu dojenia ostygło, winnoby być zawsze lekko ogrzewanem, przez zanurzenie naczynia w ciepłej wodzie, do czego w mleczarniach odpowiednie urządzenia istnieć powinny, a pijący mleko jako lekarstwo powinniby zawsze za pomocą termometru kieszonkowego mierzyć jego temperaturę. O temperaturze mleka zsiadłego, które już jest przetworem sztucznym, niżej mówić będę.

Ilość mleka, jaką pić należy w celu leczniczym, naturalnie zupełnie zależy od wskazań lekarskich w każdym danym wypadku. Ale czy stan chorego wymaga pół kwarty czy dwóch kwart mleka na dobę, w każdym razie porcja pojedyńcza nie powinna przekraczać pewnego maximum, a im jest mniejszą tem to jest lepiej. Stanowczo rzec mogę, że korzyść dla ustroju *z jednej* kwarty mleka pitej porcjami, półkwaterkowemi co dwie godziny będzie większą, aniżeli z *dwóch* kwart mleka wypijanych porcjami półkwartowemi na cztery razy, że już nie wspomnę o smutnym losie żołądka w tym ostatnim wypadku. Picie zbyt wielkich porcyj mleka słodkiego czy zsiadłego na raz jest głównym powodem nieudawania się kuracyj mlecznych w wielu wypadkach, jest powodem tego, że chory „nie znosi“ mleka. Dziwna rzecz że fakt ten, tak dobrze znany i zaznaczony w dziełach lekarzy francuskich, u nas jest nietylko lekceważony przez publiczność, ale i przez lekarzy w dyspozycjach dawanych chorym. Mojem zdaniem, w celach leczniczych nigdy więcej na raz pić nie należy mleka słodkiego czy zsiadłego nad kwaterkę, a bardzo często połowa tej ilości maksymalną porcję stanowić powinna.

Mleko używane w celach leczniczych, szczególniej tam, gdzie stan przewodu pokarmowego do użycia mleka skłania, powinno być pite bez pieczywa. Wyjątkowo tylko może być wskazanem i przez lekarza zaleconem jednoczesne jedzenie chleba razowego.

Czy dana osoba ma w celu kuracji pić mleko słodkie czy kwaśne to nieraz, ale bynajmniej niezawsze bywa rzeczą obojętną i powinno być rozstrzygniętem o ile możności przez lekarza.

Działalność sądu okręgowego.

Leży przed nami książka in quarto, zawierająca 260 stronnic druku, która daje wierny i dokładny obraz działalności tutejszego sądu okręgowego i osób w skład jego wchodzących. Jest to: *Sprawozdanie warszawskiego sądu okręgowego za 1881 rok.*

Myśl ogłaszania takich sprawozdań powziął jeszcze poprzedni prezes sądu p. Zakrewski w pierwszym zaraz roku po reformie i od owego czasu regularnie pracy tej dokonywa sekretarz sądu p. Rudnicki. Cechuje ją wielka sumienność i należałoby życzyć sobie, aby wszystkie sądy okręgowe w Królestwie poszły za tym przykładem. Jawność w rzeczach publicznych jest koniecznym warunkiem uznania. Nie mogąc dosłownie podać tego sprawozdania, napisanego w języku rosyjskim, w krótkości zaznajomimy czytelników z ważniejszemi jego danemi.

Osobisty skład sądu okręgowego z dniem 1-ym stycznia 1881 roku reprezentowali: prezes, 5 towarzyszy prezesa, 21 członków sądu, 25 sędziów śledczych, 7 sekretarzy, archiwista i dwóch jego pomocników, 17 pomocników sekretarzy, 10 komisarzy sądowych, 40 kandydatów do posad sądowych, 16 woźnych. Oprócz tego rejentów w Warszawie 36 i w obrębie gubernji warszawskiej 19. Przy końcu roku sprawozdawczego, pomimo licznych zmian co do osobistości, ilość urzędników okazała się taką samą, z wyjątkiem ilości kandydatów do posad sądowych, którą zmniejszyła się o siedmiu.

Pensja wszystkich urzędników sądu i całego nadzoru prokuratorskiego wynosiła w ciągu roku 200,158 rs. 46 kop., a wydatki kancelaryjne 23,466 rs. 10 kop.

Wszystkie sprawy i kwestje, podlegające w Cesarstwie kompetencji tak zwanych rad adwokackich, analogicznie również i sprawy obrońców prywatnych, rozstrzygane były w roku sprawozdawczym na sesjach ekonomicznych V-go wydziału, przyczem w skład tego wydziału wchodzili: prezes i wszyscy towarzysze prezesa.

Posiedzeń ogólnego zebrania sądu było w roku sprawozdawczym 65, z nich 25 publicznych i 40 przy drzwiach zamkniętych. Na posiedzeniach publicznych ogólnego zebrania przeważnie składali przysięgę na urząd urzędnicy i adwokaci w liczbie 37 osób.

Przy drzwiach zamkniętych ogólne zebranie radziło nad odpowiedniemi środkami, dążącemi do należytego spełniania obowiązków przez urzędników sądowych i nad rozstrzyganiem kwestyj, powstałych przy stosowaniu przepisów sądowych. Uchwały te w swoim czasie były zaznaczane w łamach naszego pisma.

W ciągu roku sprawozdawczego zamianowano 26 osób przysięgłymi adwokatami, którzy z poprzednimi 148 przedstawiają pokaźną liczbę 172. Z nich 169 poświęca się swemu zawodowi w Warszawie, a trzech w Włocławku.

Pomocników adwokatów przysięgłych do dnia 1-go stycznia 1882 roku było 37, wydano też w ciągu roku sprawozdawczego 12 świadectw na prowadzenie spraw zarówno pomocnikom adwokatów, jak i prywatnym obrońcom.

Zniesiona obecnie komisja obrończa składała się w ostatnim roku istnienia z wybranych z łona adwokatury: adw. przys. Wierzchlejskiego, jako przewodniczącego i członków — adw. przys. Pepłowskiego, Anca, Wolfa i Brzezińskiego Józefa.

Z działalności wydziałów kryminalnych zaznaczyć wypada, iż z dniem 1-szym stycznia 1881 roku pozostało nieosądzonych spraw kryminalnych 3,250, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło nowych 3,121, osądzono 3,278, pozostało zatem nierozstrzygniętych spraw kryminalnych 3,093.

Pomimo, że w roku ubiegłym osądzono więcej spraw, niż w latach poprzednich, sąd okręgowy do chwili obecnej miał taki nawał spraw karnych, iż zwróciło to uwagę wyższych władz. Obecnie, gdy jak wiadomo czytelnikom, zmieniono nareszcie kompetencję karną sądów naszych, jakkolwiek jeszcze nie w tej mierze jak w Cesarstwie, sąd okręgowy uwolniony zostanie od orzekania w mnóstwie spraw drobnych, które przechodzą pod kompetencję sędziów pokoju i sądów gminnych.

Wyjazdy kolejne wydziałów kryminalnych do Włocławka, w celu rozstrzygnięcia spraw prowadzonych przez okolicznych sędziów śledczych, odbyły się w roku zeszłym 8 razy.

Liczba świadków, którzy stawili się w sprawach kryminalnych, wynosiła w roku zeszłym 11,120. a biegłych 91. Osobom tym wydano wynagrodzenia rs. 7,432. Skazano na kary pieniężne za niestawiennictwo 383 świadków i 1 biegłego na ogólną sumę 3,219 rubli.

Dodamy od siebie, iż skonstatowaną jest niechęć do stawiennictwa w sądzie wśród klas niższych, a szczególniej włościan. Klasy te o obowiązkach swoich w tym względzie słabe jeszcze mają pojęcie, a przytem trudno im oderwać się od pracy, stanowiącej środek do życia. Wśród warstw wykształconych lekceważenie obywatelskiego obowiązku świadczenia w sądzie coraz rzadziej się zdarza i za każdym razem surowo karconem bywało przez prasę.

Wydziały cywilne w sądzie okręgowym tutejszym są, jak wiadomo, trzy, a mianowicie: 3-ci i 4-ty rozstrzygające sprawy według nowo wprowadzonej ustawy, wydział zaś piąty rozstrzyga sprawy, toczące się w starym porządku. Oprócz tego, wydział ten, jak wspomnieliśmy wyżej, działa w powiększonym składzie jako rada przysięgłych adwokatów (bez udziału jednak tych ostatnich), do kompetencji jego należy otwieranie testamentów, badanie świadków, wręczanie odezw i wyznaczanie komorników na skutek rekwizycji innych sądów i wydawanie wypisów i kopij ze spraw zniesionych obecnie sądów.

W trzech tych wydziałach cywilnych pozostało z roku 1880 spraw 3,033, w ciągu roku sprawozdawczego wszczęto nowych procesów 3,513, co stanowi sumę ogólną 6,546. Z tej liczby osądzono 2,484, czyli pozostało na rok bieżący 4,062 spraw. Liczba to znaczna, po porównaniu jej z latami poprzedniemi, dowodząca wzmagającej się chęci i konieczności procesowania się. Nie należy bowiem zapominać, iż oprócz tego prowadzono w roku ubiegłym jeszcze 3,222 procesów według dawnej procedury. W roku sprawozdawczym ukończone sprawy cywilne w stosunku do nowo rozpoczętych wynoszą 71%, czyli o 11% mniej aniżeli w roku 1880. Przyjąwszy w rachubę sprawy nierozstrzygnięte, a pozostałe z roku 1880, na każde 100 spraw cywilnych, prowadzonych w sądzie okręgowym, wypadło w roku zeszłym 38 spraw rozstrzygniętych.

Skarg apelacyjnych na wyroki cywilne sądu okręgowego podano ze strony powodów 127, ze strony zaś poszkodowanych 289. Wypada z tego, iż na 10 wyroków cywilnych zapadłych w sądzie okręgowym wypadło skarg apelacyjnych trzy. Pretensje cywilne we wszystkich sprawach wynosiły 3,566,233 rs. 3½ kop.

Liczba aktów przedstawionych do dwóch wydziałów hypotecznych: miejskiego i wiejskiego, na rozpatrzenie w roku sprawozdawczym wraz z pozostałemi z roku poprzedniego wynosiła 17,864, z nich rozpatrzono 17,681, pozostało na rok 1882 nierozpatrzonych aktów 183.

Działalność sędziów śledczych przedstawia się w ogólnym wywodzie, jak następuje: W 24 rewirach sędziów śledczych zarówno miejskich jak i prowincjonalnych, a także u sędziego śledczego do szczególnie ważnych spraw, nieukończonych śledztw z początkiem roku sprawozdawczego pozostało 2,320, rozpoczęto w ciągu roku nowych dochodzeń 8,058, zamknięto śledztw 8,159, z początkiem zatem stycznia roku bieżącego pozostało nieukończonych śledztw 2,219.

W porównaniu z latami poprzedniemi ilość wszczętych dochodzeń wzmogła się — pomimo to w roku sprawozdawczym ilość ukończonych śledztw także wzrosła i przewyższa liczbę dochodzeń rozpoczętych w roku sprawozdawczym.

Szkoda wielka, iż sprawozdanie nie zaznaczyło w tem miejscu udziału w pracy nad śledztwami kandydatów do posad sądowych, pozostających przy sędziach śledczych. których śledztwa wchodzą do ilości spraw, wykazanych przez sędziów śledczych, jako ukończonych w ich rewizje. Jak widać zresztą ze sprawozdania, pięciu kandydatów do posad, pozostających u sędziego śledczego do szczególnie ważnych spraw, ukończyło starych śledztw aż 922.

W kancelarji wszystkich rejentów gubernji warszawskiej (24 przy sądzie okręgowym, 12 przy sędziach pokoju m. Warszawy, 19 przy sędziach pokoju gubernji warszawskiej) w roku sprawozdawczym spisano aktów rejentalnych ogółem 20,927, hypotecznych 13,820, czyli wszystkich 34,747 na sumę stu trzydziestu miljonów, czterdziestu czterech tysięcy, dwustu czterdziestu dziewięciu rubli piętnastu kop. (130,044,249 rs. 15 kop.). Z tablicy porównawczej za wszystkie ubiegłe lata okazuje się, iż ilość aktów rejentalnych z każdym dniem wzrasta.

Legalizacyj wszelakiego rodzaju dokonano 16,606. Zaprotestowano weksli 20,390 na sumę 6,349,340 rubli 22 kop.

Z zestawionej następnie ilości dochodów wszystkich rejentów okazuje się, iż w roku 1881 każdy z rejentów miał dochodu, nie wliczając w to wydatków na kancelarję, przecięciowo 8,615 rubli 55 kop. Maximum stanowiło 14,424 rubli, minimum zaś 2,942 rubli 62 kop.

Sprawozdanie, z którego najważniejsze cyfry przedstawiliśmy naszym czytelnikom, zawiera jeszcze dwa suplementa. Jednym z nich są dane statystyczne o ilości osądzonych przez sąd okręgowy z podziałem według płci, wieku, wyznań, zajęć i t. d. Drugi dodatek stanowią wyciągi z „Księgi nieprawidłowości, zauważonych przez drugi wydział przy prowadzeniu śledztw wstępnych.“

N. L.

— W dniu 22 lipca (3 sierpnia), jako w uroczystość Imienin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszej Marji Teodorównej, mieszkańcy miasta Warszawy z nastaniem zmroku mogą iluminować swoje domy i ozdabiać je flagami.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W rysunkach głównej strony banknotów 1, 3 5, 10 i 100-rublowych, wykonywanych od roku 1882, zajdą następujące zmiany: Na banknotach 1, 3 i 5-rublowych cyfra spoczywającego w Bogu Cesarza zamienioną będzie przez cyfrę obecnie panującego Cesarza (pismem słowiańskiem); w 10-rublówkach w ciemnym medaljonie, mieszczącym cyfrę spoczywającego w Bogu Aleksandra II, toż tło ozdobione będzie ornamentem gwiaździstym, a na niem cyfra Cesarza Aleksandra III; na 100-rublówkach zewnętrzna część ramy na medaljonie, zawierająca herb państwowy w 24 polach, które pomiędzy festonami tworzą cyfrę w Bogu spoczywającego Cesarza — zastąpione będzie przez napis „sto“, a pod herbem państwa będzie cyfra obecnie panującego monarchy literami słowiańskiemi.

= Dowiadujemy się, że kompetencja nowoorganizowanych w gubernjach zarządów finansowych, które mają zastąpić obecne izby skarbowe i zarządy akcyzne, będzie dotyczyła także spraw celnych. Słowem, wszystkie sprawy fisansowe będą scentralizowane w jednym zarządzie. Przeprowadzenie tej reformy ma być poruczone nowej komisji, pod przewodnictwem jednego z dyrektorów ministerjum skarbu. Komisja ta zajmuje się też ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy połączenia w jednym zarządzie obecnych trzech departamentów—podatków stałych, niestałych i opłat celnych. Do komisji, zwyczajem dotychczasowym, zostaną zapewne wezwani specjaliści, praktycy i teoretycy, wyżsi urzędnicy administracyjni i uczeni.

= *Strana* zapewnia, iż w odnośnych sferach podjęto myśl opodatkowania stanów uprzywilejowanych; według tejże gazety, projektowanem jest pobieranie po rs. 1 od osoby.

= Niektóre gazety petersburskie twierdzą, iż podatek spadkowy ma też być zastosowany i do przebywających w państwie rosyjskiem cudzoziemców.

= W ciągu drugiego półrocza 1882 przyjmowane będą między innemi na kaucje dla zabezpieczenia wypłaty na raty akcyzy od wódki w Cesarstwie i Królestwie polskiem: 1) akcje i obligacje dróg żelaznych przez rząd gwarantowane: a) akcje: drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej (cena nominalna 100 rubli metal.) po rs. 99, warszawsko-bydgoskiej (c. n. 100 r. kr.) po 58 rs., łódzkiej (c. n. 100 r. m.) po 97 rubli; b) obligi: warszawsko-terespolskiej (c. n. 100 r. m.) po 102 rs.; 2) niegwarantowane akcje i obligi kolei żelaznych: a) akcje warszawsko wiedeńskiej (c. n. 100 rs. kr.) po 58 rs.; b) obligacje warszawsko-wiedeńskiej (c. n. 100 tal.) po 74 rs.; 3) listy zastawne ubezpieczone na nieruchomości: miejskiego towarzystwa kredytowego warszawskiego (c. n. 100 r. k.) po 77 rs., miejskiego towarzystwa kredytowego łódzkiego (c. n. 100 r. k.) po 60 rs.; 4) akcje i obligacje udziałowe Banku dyskontowego warszawskiego (c. n. 250 r. kr.) po 152 rs., Banku handlowego warszawskiego (c. n. 250 r. k.) po 147 rs. Następujące papiery procentowe Królestwa polskiego będą przyjmowane na kaucje dla zabezpieczenia wypłaty na raty akcyzy od wódki tylko w Królestwie polskiem: a) 4% obligacje skarbowe (c. n. 100 r. k.) po 94 rs.; b) listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa polskiego 5% emisji 1869 roku lit. A (c. n. 3,000 r. k.) po 2,340 rs., lit. B. (c. n. 1000 r. k.) po 780 rs., lit. C. (c. n. 500 r. k.) po 390 rs., lit. D (c. n. 250 r. k.) po 195 rs., lit. E. (c. n. 100 r. k.) po 78 rs.

= Wypracowany przez zarząd miasta projekt budżetu miasta Warszawy na rok bieżący uzyskał w tych dniach, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, zatwierdzenie ministerstwa spraw wewnętrznych. Projekt tego budżetu dwukrotnie był przedstawiany komisji budżetowej, z powodu odmówienia wydzielanej dotąd ze skarbu państwa miastu zapomogi na utrzymanie policji, i obecnie przedstawia on sumę dochodów kasy miejskiej w ilości rs. 3,212,456 kop. 75, a ponieważ i rozchód obliczony na taką sumę, przeto nie będzie ani przewyżki ani deficytu. Wyrażona powyżej suma dochodów składa się z 2,319,362 rs. zwyczajnych wpływów miejskich, a pozostałe rs. 893,094 kop. 3 stanowią dochody nadzwyczajne, w liczbie tej rs. 700,000 wzięte będą z kapitału budowlanego na pokrycie wydatków na urządzenie kanalizacji, 139,359 rs. zaś stanowią pożyczkę z kapitału miejskiego, tworzącego się z remanentów lat poprzednich. Kwota ta będzie użytą na spłacenie pozostałych należytości właścicielom domów przy ulicy Trębackiej, od których miasto nabyło nieruchomości pod rozszerzenie ulicy. Według budżetu, zwyczajne rozchody kasy miejskiej wynoszą rocznie sumę rs. 2,192,456 kop. 75, pozostałe zaś rs. 1,020,000 wydatkowane będą na roboty nadzwyczajne.

= Zmniejszenie się liczby nowo wznoszonych domów wpłynęło na obniżenie cen cegły. Przed trzema laty za tysiąc cegieł trzeba było płacić 20 rs. i więcej, dziś taką ilość można nabyć za 10 do 12 rs. Wskutek tego wiele cegielń wstrzymało roboty. Za rogatkami wolską i jerozolimską w ciągu trzech miesięcy zamknięto ośm cegielń, w tych dniach zaś za rogatkami ząbkowską i grochowską wstrzymano roboty w czterech cegielniach. Wielu robotników jest pozbawionych zarobku.

= Przy zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy utworzonem zostało ogólne archiwum, gdzie będą przechowywane akta stanu cywilnego. Magistrat warszawski asygnuje z funduszów miejskich kwotę rs. 1850 na zaopatrzenie archiwum w odpowiednie sprzęty.

= P. oberpolicmajster zalecił komisarzom cyrkułowym, aby wszelkie wiadomości o kradzieżach tak większych jak i małych, natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia, komunikowali mu telegraficznie.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zajmuje się wypracowaniem skutecznych środków, mających zapobiegnąć możliwemu wystąpieniu cholery. Obawy uzasadniają panujące wszędzie upały, dochodzące do 40° R. w słońcu.

= W mieście Władysławowie, w gubernji suwalskiej, otworzoną została stacja telegraficzna przyjmująca depesze wewnętrznej korespondencji.

= **Z literatury.**

* Nieznany utwór Adama Mickiewicza.

Wobec skwapliwego odszukiwania i ogłaszania każdego słowa autora „Pana Tadeusza“ i „Dziadów“, nie od rzeczy będzie wspomnieć o nieznanym, może już zaginionym wierszu jego pióra. Wspominaliśmy już kilka razy, powiada *Gaz. warsz.*, że nakładem J. K. Żupańskiego w Poznaniu wychodzi ogromna korespondencja Joachima Lelewela, przygotowywana do druku przez jego brata Prota, niestrudzonego w chodzeniu około pamiątek po znakomitym historyku.

Owóż w przygotowującej się do druku korespondencji Joachima Lelewela z historykiem Mikołajem Malinowskim, zawierającej wiele ciekawych a zupełnie nieznanych szczegółów (jak np. o niedoszłym zamiarze wydawania przez Mickiewicza w Moskwie polskiego pisma p. t. *Irys*), znajdujemy w jednym z listów Malinowskiego do Lelewela następujące słowa:

„Dnia 22-go grudnia (1827 r.) byliśmy u zacnego młodzieńca Postumjusza Prószyńskiego, gdzie Orłowski swoim sposobem improwizował we mgnieniu oka prawdziwej piękności dzieła sztuki za pomocą kredy tworząc, Oleszkiewicz nawracał, a Adam ich obydwóch pochwały śpiewał. Miejsce gdzie o sztukach, jako siostrach jednej matki, o ich wzajemnej miłości i słodkim rodzinnym związku, o ich wielkiem przeznaczeniu mówił, jest dziwnej piękności. Improwizację tę zanotował Prószyński, ale hrabina Chodkiewiczowa zaniosła z sobą i tak niespodziewanie, że nie miano czasu skopjować...“

Przytaczamy ten urywek w nadziei, że może w pamiątkach pozostających u rodziny hrabiny Chodkiewiczowej znajduje się ten wiersz, miany za utwór niewiadomego autora.

Z korespondencji Lelewela dowiadujemy się, że kilka razy zaczynano notować improwizacje petersburskie Mickiewicza wbrew woli autora; kto wie czy gdzie nie istnieją te okruszyny ze stołu miljonera ducha?

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze letnim dziś, zamiast „Carmen“, dany będzie po raz czwarty dramat „Wspólne winy“.

Przyczyną zmiany repertuaru jest niedyspozycja panny Hermanównej.

* W dniu wczorajszym pan Tatarkiewicz, starszy reżyser dramatu i komedji, otrzymał od dyrekcji teatrów uwiadomienie, iż na skutek zamierzonej reformy kontrakt, na mocy którego piastuje urząd reżysera, z nim przedłużonym nie będzie.

* W sezonie zimowym ma być podobno wystawioną opera „Włoszka w Algierze“, arcydzieło Rossiniego, z panną Hermanówną w głównej partji.

* Dziś na scenie nowego teatru w „Dzwonach kornewilskich“ występuje p. Zboiński.

* Słyszeliśmy, że dyrekcja opery czeskiej w Pradze zaprosiła pannę Hermanównę na kilka gościnnych występów. Artystka ma między innemi śpiewać w Pradze rolę Carmen.

* Firma nakładowa G. Sennewalda wzbogaciła literaturę muzyczną wydaniem zbioru pieśni, aryj i duetów, objętych jedną ogólną nazwą Arion. Pierwsza serja tego wydawnictwa, pozostającego pod artystycznym kierunkiem p. Wilhelma Troschla, zawiera utwory Abta, Berga, Lassena, Schumanna, Brahmsa, Schuberta i Kückena.

* Dziś po raz pierwszy zaprodukuje się w Dolinie szwajcarskiej orkiestra dziecinna węgierska.

= Targi warszawskie.

W ciągłej trosce o polepszenie stanu rynków warszawskich, zarząd miejski przedsiębierze rozmaite środki, gwoli utrzymania na nich możliwego porządku i zachowania warunków sanitarnych, zanim nareszcie przyjdzie chwila, iż doczekamy się upragnionych halli.

Jako częściowe zaradzenie złemu, gdyż nie zupełne, na porządku dziennym jest usunięcie z placów targowych dziś istniejących budek, które zacieśniają zbytecznie place a przez to najzgubniej oddziaływają na powietrze danych miejscowości. Z usunięciem budek jednak wypadałoby je koniecznie czemś zastąpić. Powstały tedy rozmaite projekta, między innemi proponowano urządzić namioty składane, ruchome, z nakryciami w guście parasoli, które dałyby się łatwo usuwać po godzinach targowych lub dozwalać tylko handlu przy stolikach ruchomych, również po pewnej godzinie uprzątanych.

Pokazało się jednak, że i te propozycje nie odpowiadają zadaniu, gdyż codzienne zbieranie i ustawianie, czy to namiotów czy to stolików, nieuchronnie powodowałoby nieporządki, przez dobijanie się o miejsca na placach, wzajemne ich odbieranie sobie itp.

Wobec tego magistrat postanowił użyć jeszcze innego środka i za Żelazną bramą jako najgłówniejszym punkcie urządzić targ w ten sposób. Oddzielić osobne placyki wzniesione na kilka cali nad poziom placu, na których mają być umieszczone stoły z daszkami, placyki te wylać asfaltem z odpowiednią pochyłością dla ścieku wód. Na placykach tych mają być postawione rzędami składane stoliki w ilości, jaka okaże się możliwą stosunkowo do obszerności miejsca. Między placykami zostawić swobodne wybrukowane miejsce.

Wszystko to ma być tak urządzone, żeby i handlujący i kupujący mieli dostateczną wygodę. Podobno obecnie ma być urządzonych takich stolików około 400, na co obliczony wydatek wyniesie około 14 tysięcy rubli.

Rzecz cała zależy jednak od decyzji władzy wyższej, której została przedstawiona.

= Dom dłużników cywilnych.

Po przejściu domu aresztu dłużników na Lesznie na własność miasta, dom ten miał być obrócony na pomieszczenie którejkolwiek z instytucyj pod zarządem miasta zostających. Po bliższem jednak zbadaniu stanu budynku przez osobną komisję okazało się, iż nie może on wcale służyć na proponowany cel — i dla tego magistrat na kolegialnem swem

posiedzeniu uznał za najwłaściwsze sprzedanie go w tym stanie, w jakim się obecnie znajduje.

W tym celu ogłoszoną będzie licytacja na sprzedaż domu wraz z placem drogą licytacji in plus od sumy szacunkowej 11,722 rs.

= Poruszona kilka dni temu w *Kurjerze* kwestja, czy i o ile zarząd miasta ma prawo pobierać na rzecz kasy miejskiej dzierżawę za pomieszczenie ogłoszeń w szafkach na rogach ulic znajdujących się, wywołała następujące objaśnienie nadesłane nam przez szan. prezydenta m. Warszawy.

„Szanowny redaktorze! Z powodu zakwestjonowania, w nrze 168 redagowanego przez pana pisma, legalności wydzierżawienia przez zarząd miejski prawa wywieszania na ścianach domów narożnych szafek z afiszami i ogłoszeniami, oświadczam:

że tutejsi właściciele domów narożnych dotąd w interesie ogółu, a najbardziej mieszkańców ich okolic, chętnie tej służebności poddawali się, nie ciągnąc sami ztąd żadnych korzyści;

że od lat wielu osoba prywatna zdołała prawo to zmonopolizować na swą korzyść, nakładając na publikę za wywieszanie ogłoszeń ceny według swego widzimisię;

że odtąd dochód z tego tytułu wpływać będzie do kasy miejskiej i obracany na ogólne potrzeby miasta, zkąd część korzyści spłynie i na właścicieli domów rzeczonych, a ceny za ogłoszenia będą pobierane według stale określonej taksy;

że szafki te będą wywieszane w dotychczasowych miejscach, z których wiele jest na domach miejskich lub rządowych, jak np. na domu straży ogniowej, na teatrze, na ordynanshauzie, na sztachetach ogrodu Saskiego itp.; nakoniec,

że jeżeli znajdzie się taki właściciel narożnego domu, który, bez względu na interes ogółu, służebności tą będzie przykrzył, w takim razie prawo jego domu będą postawione słupy, do których szafka z ogłoszeniami będzie przymocowaną."

= Pałac Brühlowski.

Dawna siedziba fawotyta królewskiego, wszechwładnego ministra Henryka Brühla, od którego też wzięła swoją dotychczasową nazwę, otrzyma nareszcie stałe przeznaczenie, dzięki czemu budynek znajdujący się obecnie w stanie zupełnego opuszczenia, nareszcie będzie doprowadzony do porządku.

Korpus pałacu pomieści zarząd i biuro telegrafów, oficyny zaś pozostaną, jak dotąd, zajęte na mieszkania urzędników, dopóki jedna z nich mianowicie położona od ulicy Wierzbowej nie zostanie rozebraną, co jest w projekcie dla rozszerzenia ulicy.

Odrestaurowanie opuszczonego frontu od ulicy Kotzebuego upiększy znakomicie dzielnicę, którą dotąd szpecą obdrapane i zaniedbane mury jednego z piękniejszych gmachów warszawskich.

= Z powodu kanalizacji.

Rozmiary budować się mających kanałów powinny być zależne od ilości spływających w nie wód, to jest jak w obecnym wypadku od ilości wód deszczowych.

Dla ścisłości więc tego rachunku okazała się potrzeba zmierzenia w danym razie ilości spadłego deszczu.

W tym celu używa się aparat automatyczny wprowadzany w ruch za pomocą przyrządu zegarowego graficznie pokazującego ilość spadłej wody na każde 10 minut. Aparat taki nazywa się pluwiometr, lecz w Warszawie dotąd nie był znany, dla tego przy sporządzaniu projektu kanalizacji brane były tylko dowolne dane oparte bądź na przypuszczeniach, bądź też na wypadkowych spostrzeżeniach.

Na przedstawienie p. Lindleya o konieczności posiadania powyższego aparatu, magistrat postanowił obecnie sprowadzić dwa takie z Zurichu od fabrykanta Gottingera, które mają być umieszczone w ogrodach Saskim i Krasińskim i kosztować będą wraz z transportem i urządzeniem na miejscu około 800 rs.

= Niestety... prawdziwe.

We wsi Łapigrosz za Pludami osiadło na letniem mieszkaniu kilka rodzin z Warszawy.

Ale Łapigrosz ma karczmarza, niemca, który podobno „nikogo się nie boi".

Jako niezwyciężony dał on naprzód do zrozumienia letnikom, że powinni wszystko u niego kupować, bo taka jest jego wola.

Ponieważ okoliczna ludność — miejscowi chłopi i żydzi wiedzą, jak się mści nieustraszony karczmarz za każdą bułkę, za każdą kwaterkę śmietanki dostarczoną mieszkańcom letnim, więc chyba ukradkiem przynoszą coś do mieszkania.

Pozostała więc do zobojętnienia Warszawa, której zaarendowani, niechcący spożywać codzień wie przowiny i rozwodnionego piwa, wyrzec się nie mogli—ale przecież pan karczmarz „nikogo się nie boi".

Więc nieposłusznym naprzód narzucił (bez wzajemnego porozumienia się) stróża nocnego, któremu kazał płacić 12 rs. miesięcznie. Potem jednemu z mieszkających tam literatów, niechcącemu poddać się rozkazowi, nawymyślał. Następnie zapowiedział, że po żniwach „będą pewnie rozboje i kradzieże".

Właściwe władze zostały już podobno zawiadomione o wszechwładzy p. niemca. Tymczasem zagrożeni napadem warszawianie wzdychają, czemu Łapigrosz nie pozostaje pod energiczniejszą opieką.

Trudne do pojęcia, ażeby o 10 wiorst od Warszawy, prosty szynkarz mógł tak gospodarować i grozić napadami — a niestety jestto prawdziwe, gdyż powyższe szczegóły zakomunikował nam jeden... z uciśnionych.

= Koleżeński upominek.

Panu Ignacemu Świętochowskiemu, b. radcy tutejszego rządu gubernjalnego, który po wysłużeniu całkowitej emerytury opuścił niedawno urzędowe swoje stanowisko, koledzy i towarzysze czterdziestoletniej jego pracy w dniu wczorajszym wręczyli mu pamiątkowe album, jako dowód szacunku i przyjaźni, jaką wśród nich zjednać sobie umiał.

= Smutne...

Wczoraj szukając lokalu, wstąpiliśmy do jednego z mieszkań przy Złotej ulicy.

Oczom naszym przedstawił się bolesny widok.

Posiadacz lokalu, złożony ciężką niemocą, leżał na wyżółklej pościeli.

W stancji próżnej nie było ani jednego mebla. Żona chorego objaśniła nas, że wszystko poszło na lekarza i aptekę.

Już niema co sprzedawać.

Właściciel wymówił lokal, bo funduszu na czynsz zbrakło...

Nieszczęśliwy jest urzędnikiem przy jednej z dróg żelaznych dającej świetne dywidendy.

Cóż na to akcjonarjusze?...

= Ocalony.

Pociągiem, który uległ tak strasznemu wypadkowi na drodze moskiewsko-kurskiej, jechał także niejaki pan L.

Wsiadł on do pociągu na ostatniej stacji, ale spóźniwszy się cokolwiek, zaledwie zdołał wskoczyć do wagonu, jaki się nadarzył.

Pociąg już ruszał.

Pan L., rozlokowawszy się na znalezionem miejscu i odpoczęwszy cokolwiek, wyjął z kieszeni *porte-cigarre*, i zabierał się do zapalenia papierosa.

Przeciwko temu zaprotestowało jednak kilka dam, znajdujących się w przedziale przeznaczonym jak się okazało dla niepalących.

Pan L., człowiek grzeczny, ale przytem namiętny palacz, postanowił przenieść się do innego wagonu.

Zawezwał więc konduktora i rozpoczęło się poszukiwanie dogodnego miejsca.

W obocznym wagonie nie było go wcale, w następnym miejsce przy oknie było zajęte, a pan L. koniecznie chciał pomieścić się przy oknie.

Tak idąc od wagonu do wagonu, zaledwie w ósmym z kolei znalazł to czego chciał.

Tymczasem pociąg sunął się coraz dalej.

Pan L. z pomocą konduktora przeniósł swoje bagaże i rozsiadłszy się wygodnie, zapalił nareszcie upragnionego papierosa.

Zaledwie wypalił go połowę, kiedy nastąpiła straszna katastrofa.

Wagon, w którym znajdował się pan L., był pierwszym z tych, które utrzymały się na nasypie.

Tak więc pan L. papierosowi winien ocalenie od niechybnej śmierci.

= Kapela wiejska.

Przy kościele parafjalnym w Dobrem, w powiecie radzyńskim, powstała staraniem tamecznego organisty, p. Krysanowskiego, kapela i chór śpiewaków, złożone z dwudziestu wieśniaków.

Chór ten przy towarzyszeniu kapeli wygrywa podczas nabożeństw w niedziele i święta.

= Przemytnicy w kłopocie.

Dwóch włościan ze wsi Łęka, w stopnickiem, jeden w wieku lat 19, drugi 24, powracając w nocy z Galicji z przemycaną okowitą, spotkali się z pogranicznymi strażnikami, którzy dla zastraszenia młodych szwarcowników z rewolwerów dali ognia na wiatr.

Przerażeni chłopcy cisnęli beczułki z wódką i wpław przez Wisłę usiłowali dostać się napowrót za granicę.

Po długich pasowaniach, starszy zdołał podpłynąć do łódki i dostał się na przeciwny brzeg. Młodszy jednak przepadł bez wieści.

Zapewne w nurtach Wisły śmierć znalazł.

= Echa z prowincji.

* Pożar od pioruna.

Straszne szkody zrządził piorun we wsi Sławkowo, w sierpskiem.

Z zabudowań dworskich spaliły się: owczarnia, holendernia ze śpichlerzem, stajnia, wozownia, stodoła, 230 owiec, 11 sztuk bydła, 4 konie cugowe, w stodołach zboże, siano i koniczyna z różnemi sprzętami gospodarskiemi, maszyną, wozami itd.

Straty wynoszą przeszło 7,500 rs.

* Pożary.

W gubernji lubelskiej, w czasie od 13 czerwca do 13 lipca r. b. było 25 pożarów, z których 4 od piorunów.

Straty w budowlach ubezpieczonych obliczone na 15,700 rs., a w nieruchomościach nieubezpieczonych na 12,250 rs.

= Wypadki.

* Na Starem-Mieście z trzeciego piętra domu nr 4, oberwał się kawał gzemsu.

Na szczęście nikt szwanku nie poniósł.

* Na Marjensztadzie, pracująca przy budowie nowego domu nr 1d. Józefa M., spadła z rusztowania 2-go piętra wraz z niesioną na plecach cegłą i potłukła się silnie.

* Pies należący do Jana S.. na Burakowskiej, pod nr 12b pokąsał w nogę nieszkodliwie 13-letniego chłopca Pawła K.

* Wczoraj były dwa wypadki podrzucenia niemowląt płci żeńskiej: na Muranowskiej dziecię znaleziono w rynsztoku; drugie dziecię znaleziono na ulicy Żórawiej.

Ze świata.

✕ **Książę August Czartoryski** przywiózł z podróży do Egiptu i podarował gabinetowi archeologicznemu uniwersytetu jagiellońskiego dziesięć zabytków z tamtejszych grobów. Gabinet posiada obecnie 123 przedmiotów w dziale egipskim.

✕ **Dr Edward Strassburger**, znany przyrodnik polski, zamieścił w ostatnim numerze miesięcznika *Deutsche Rundschau* pracę pod tytułem: „O różnicy między zwierzęciem a rośliną."

✕ **Sen 70-dniowy.** Dnia 12-go maja znaleziono na ławce przy Avenue de la Grande Armée w Paryżu ubogo ubraną 24-letnią kobietę, pogrążoną w głębokim śnie, z którego jej ocucić nie można było. Zaniesiono ją do szpitala, ale i tutaj wszelkie trudy około rozbudzenia śpiącej były bezowocnemi. Dni, tygodnie, miesiące mijały, a kobieta — będąca zresztą przy nadziei — spała bez przerwy, leżąc na wznak bez ruchu, z zamkniętemi oczami a otwartemi usty, któremi jej wsączano od czasu do czasu buljon. Wypadek ten obudził wielką sensację w kołach lekarskich. Nareszcie przed dziesięciu dniami kobieta — nie budząc się z letargu — powiła dziecię. Po przejściu krizys mogli teraz lekarze zająć się energiczniej rozbudzeniem śpiącej. Poczęto poddawać ją zimnemu tuszowi. Po 70-dniowym śnie poczęła dawać znaki życia, a mianowicie wzdychać, nie mówiąc wszakże słowa i nie zdradzając się żadnym gestem. Na przedkładane jej pytania odpowiadała stale westchnieniem; rozumiała widocznie słowa, ale nie mogła złożyć jednej sylaby. W ostatni poniedziałek zgłosiła się do szpitala pewna dama z Meaux i oświadczyła, że ma córkę, która opuściła ją przed siedmiu laty, a już w roku 1870 podczas wojny niemieckiej zapadła w podobny letarg. Zaprowadzono ją do pacjentki; tu oświadczyła dama, że śpiąca jest córką jej i nazywa się Marja Véron. Gdy chora usłyszała te słowa, uścisnęła dłoń matki, jakby chcąc potwierdzić jej zeznanie. Lekarze nie tracą nadziei, że uda im się nareszcie rozbroić ten — sen bez końca...

✕ **Ekscentryczny pojedynek.** W Belgji wydarzył się fakt przedziwnej natury. Baron V. i hr. B. mieli się pojedynkować na szpady. Pierwszy z nich jest zapalonym melomanem. W chwili gdy sekundanci dali hasło do rozpoczęcia walki, w pobliskich zaroślach ozwały się dźwięki orkiestry, złożonej z 20 artystów, którzy najspokojniej poczęli grać arję: „Ah! c'est vous, madame Barras," ze słynnej operetki: "Pani Angot." Hr. B. podniósł szpadę, żądając, aby sekundanci usunęli orkiestrę, wszakże baron V. zaprotestował przeciw tej insynuacji, twierdząc, że bez akompanjamentu muzyki nie mógłby się bić. Przeciwnik musiał zgodzić się na ten szarlatański warunek. Baron został niebawem draśnięty w lewą rękę, poczem sekundanci zawyrokowali, iż honorowi stało się zadość. Z kwaśną miną zawyrokował hrabia: „To ten klarnecista temu winien, wziął nutę fałszywie; w skutek tego ja także fałszywie odparowałem pańskie cięcie."

✕ **Opera Adamowskiego** z angielskim tekstem, która niebawem ukaże się na scenie teatru w Chicago, nosi poprawny tytuł: "Lord Buncombe's daughter." Wczoraj tytuł ten źle wypadł w korekcie.

✕ **Trychiny.** Według zdania Towarzystwa lekarskiego w Hamburgu, na 78,597 szynek importowanych w roku 1880 z Ameryki, było 886 zawierających trychiny; gdy tymczasem 45,943 szynek europejskich były zdrowe; w roku 1881 było 695 szynek z trychinami na 73,113

importowanych z Ameryki, tylko 2 zaś na 55,599 pochodzenia europejskiego.

⨯ Koszta wyborcze w Anglji. *Times* oblicza, że koszta agitacji wyborczej do wybrania świeżo do izby angielskiej p. Gathorne Hardy wyniosły 7,548 funtów szterlingów, zaś koszta agitacji za kolegą jego, p. Olden 5,969 funtów. Wiadomo, że funt angielski równa się niemal 10 rublom. Za zaszczyt wejścia na parę lat do parlamentu płacą więc w Anglji — majątkami.

⨯ Wyleczenie wścieklizny. Na ostatniem posiedzeniu paryskiej Akademji medycznej naczelny chirurg szpitala „Hotêl Dieu“ w Caen przedłożył sprawozdanie o przypadku wyleczenia wścieklizny w stanie zupełnego już jej wybuchu. Wyleczonym jest 38-letni mężczyzna, przywieziony do szpitala dnia 23-go maja r. b. Ukąsił go dnia 16-go kwietnia w lewe ramię pies wściekły, który tegoż samego dnia ukąsił także pewną kobietę. Ta umarła dnia 20-go maja. Wiadomość o śmierci jej zaniepokoiła mocno pacjenta, tak, iż od dnia tego pojawiły się u niego symptomy przedwstępne, a niebawem i stanowczo charakterystyczne wścieklizny. Zbadanie chorego przez naczelnego chirurga p. Denis Dumont i innych lekarzy nie pozwalało wątpić o wybuchu choroby. Pacjenta dręczyło nieugaszone pragnienie a zarazem ból w gardle; odpychał ze wstrętem wszelki napój, kąsał osoby zbliżające się do niego, tudzież przedmioty, które mógł dosięgnąć, popadał przytem w ciągłe konwulsje. Poczęto mu zastrzykiwać polikarpinę (1 centigram), co sprowadziło obfite poty i saliwację. Oprócz tego podawano choremu napój złożony z 8 gramów bromuru potassium, 4 gramów chloratu wodanu i 30 gramów syropu kadeiny. Niebawem okazało się polepszenie a d. 20 maja uleczenie było stanowczem. Według p. Denis Dumont skutecznem okazało się przedewszystkiem zastrzykiwanie polikarpiny. P. Bouley obiecał przedstawić Akademji inny wypadek uleczenia za pomocą nastrzykiwania nitratu polikarpiny. *Czas* krakowski, pisząc o tym wypadku, dodaje, że podobnych zastrzykiwań podskórnych polikarpiny, a mianowicie chloratu tejże, użył z pomyślnym skutkiem w roku zeszłym dr Dura w Krzeszowicach w dwóch wypadkach gwałtownego zakażenia krwi wskutek ukąszenia żmii.

⨯ Cholera. Dzienniki hiszpańskie ogłaszają depeszę urzędową donoszącą, iż cholera wybuchła w Jolo i w Yamboanga (na wyspach Filipińskich).

⨯ Największem drzewem na świecie był dotąd słynny *eucalyptus* na górze Wellingtona w Australji. Liczy on 350 stóp wysokości a 86 obwodu. W chłodnem, wypruchniałem jego wnętrzu odbywają się pikniki towarzyskie. Niedawno temu odkryto w Wiktorji drzewo znacznie większe; mierzy ono bowiem przeszło 430 stóp wysokości, a pierwszy konar jego wyrasta z pnia dopiero w wysokości 380 stóp.

⨯ Jeszcze anegdota o starym Dumasie. Wiadomo, że ojciec Dumas był zawsze w kłopotach pieniężnych, pomimo kolosalnych honorarjów za romanse, jakie otrzymywał. Obliczają, że roztrwonił przeszło 5 miljonów fr. Znosił wszakże pustki w kieszeni z tym samym dobrym humorem, z jakim rozsiewał po bruku luidory. Woźni sądowi, którzy ściągali odeń długi zaległe, nie mieli słów pochwały dla uprzejmości Dumasa, który w ostatniej, krytycznej chwili, zawsze umiał wydobyć pieniądze. Pewnego poranku, o godzinie 8-ej, pogrążonym był Dumas w najgłębszym śnie, gdy u łoża jego stanął człowiek. —„Wiem już, czego pan sobie życzysz“—rzekł z uśmiechem poeta—„sześciuset franków, nieprawdaż? Nie mam szeląga.“ — „Bardzo mi to przykro, kochany panie Dumas, w takim razie musisz towarzyszyć mi do aresztu.“— „Niepodobna, zaprosiłem kilku przyjaciół i przyjaciółek na obiad do Véry'ego.“— „Jeżeli pan masz pieniądze na obiad u pierwszego restauratora w Paryżu, możesz pan przecie znaleźć i owych 600 franków.“— „Biedny śmiertelniku,“— przerwał mu Dumas,— nie możemy się porozumieć. Jak długi czas mi pan pozostawiasz do spłacenia długu?“ — „Do zachodu słońca, drogi panie, ponieważ prawo pozwala mi tylko w ciągu dnia aresztować dłużnika.“—„Dobrze, dobrze! Pójdź pan tylko ze mną do mego nakładcy.“— Pojechali więc w czwórkę: Dumas, woźny i dwaj słudzy sądowi. Gdy nakładca zobaczył ich wchodzących, zapytał śmiejąc się: „Wiem już, po co pan przyjeżdżasz, panie Dumas; czy masz pan rękopism?“— „Nie!“ — „Bez rękopismu nie dam ani jednego sous. Za każdą kartkę 50 fr.“—„Niech piorun trzaśnie“—zaklął poeta — „a toż jabym mógł jeszcze do wieczora zarobić na obiad u Véry'ego. Panowie woźni! słyszeliście? Pójdźcie więc szybko do mnie, nie można tracić minuty. Stangret! masz tutaj 10 franków na wino, ale popędzisz galopem!“ — Przybywszy do mieszkania, wyjął Dumas z kredensu smakowity pasztet, wina i słodycze, otworzył szkatułkę z wybornemi cygarami i rzekł do woźnych: „Panowie! byleście tylko ani pary z ust nie puścili! Jedzcie, pijcie, palcie cygara, a jeżeli chcecie kształcić swój umysł, macie tu bibljotekę z 500 tomów—wszystkie napisane przezemnie! Tylko ani słowa! Jak zadzwonię, oddawajcie kartki, które położę na biurku, memu groomowi, niechaj zanosi kolejno do nakładcy i powraca każdym razem z 50 frankami! Ale, raz jeszcze: cisza!" O wpół do 10 zaczął Dumas pisać—o 3 zapłacił woźnych, o wpół do 7-ej udał się poeta w pełnej tualecie do Véry'ego, aby ugościć swych przyjaciół i przyjaciołki i dał kasjerowi 500 fr. *à conto.* Gdy ten spojrzał nań ze zdziwieniem, rzekł dobrodusznie Dumas: „Nie dziękuj pan mnie, ale wierzycielowi, który chciał mnie dziś zamknąć za 600 fr. długu. Byłem zmuszony pracować przez cały dzień, ażeby go spłacić—to też zostało coś i dla pana".

⨯ Wiktor Hugo.

W Paryżu opowiadają sobie, iż na obiedzie odbywającym się u Wiktora Hugo, w gronie zaufanych przyjaciół, sędziwy poeta, trzymający w dłoni napełniony kieliszek, zwrócił się do siedzącego obok Coppée'go ze słowami:

— A gdyby tak obecni tu dwaj poeci, wypili wzajem za swoje zdrowie?

— O, mistrzu — rzekł skromnie Coppée — tutaj jest tylko jeden poeta.

— A ja — odrzekł Hugo — czyż nie liczę się wcale?...

⨯ Na stacji.

Na jednej ze stacyj pośrednich wsiada do *coupé,* zajętego już przez damę, jakiś jegomość, który umieszcza kufer olbrzymich rozmiarów na siatce.

Dama przerażona woła:

— Ależ panie, kufer spadnie.

Nieznajomy odpowiada uspokajająco:

— Niech pani będzie spokojną... w kufrze niema nic takiego, coby się mogło stłuc...

⨯ Zwłoka.

— Zapłać mi pan za robotę fraka...

— Zatrzymaj się pan do jutra, właśnie mam zamiar go zastawić, bo sam potrzebuję pieniędzy...

⨯ Wymówka.

— Jak się pani po żebranym chlebie nie wstydzisz chodzić?

— Ależ ja nie żebrzę, tylko zbieram szkice do filantropji warszawskiej, o której pisać zamierzam...

⨯ Pociecha.

— Nie martw się żono, po śmierci mojej zostanie dość złota.

— A to jakim sposobem?

— Każesz mnie egzenterować... wiesz przecie, że piłem Goldwasser...

— Komitet wystawy obrazów, szkiców i rzeźb w Przemyślu, uprasza tych pp. artystów, którzy dotychczas do łaskawego współudziału nie przystąpili, ażeby do dnia 15-go sierpnia r. b. z nim się porozumieli, czy swe prace nadesłać zamierzają.

Czynimy to dlatego, ażeby w miarę dzieł sztuki zapewnić sobie ilość sal, na wystawę potrzebnych, tudzież umożliwić za przesłaniem deklaracji tańszą przesyłkę kolejową.

W sobotę, 29 lipca, o godzinie 7 wieczorem, w parafjalnym kościele reformatów, zawartym został związek małżeński między p. Walentym **Pieńkowskim**, nauczycielem gimnastyki a p. Józefą **Trapszówną**, córką ś. p. Michała i Emilji z Celtów. Szczęść im Boże. —2418—

Nekrologja.

† Ś. p. Bronisław Stanisław Dunin **Borkowski**, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 31 lipca r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 38. W głębokim smutku pozostali rodzice i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo w dniu 2 sierpnia, we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem, na cmentarz powązkowski. —2425—

† Ś. p. Władysław **Miernowski**, b. urzędnik sądu apelacyjnego K. P., członek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 lipca r. b., przeżywszy lat 38. Pozostała w nieutulonym smutku żona zaprasza rodzinę, krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo we środę, dnia 2 sierpnia, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2426—

† W dniu 31 lipca r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 48 ś. p. Ludwik **de Poths,** właściciel dóbr Młociny pod Warszawą. Pogrążeni w smutku żona, córka i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę dnia 2 sierpnia z Młocin, o godzinie **11-ej** zrana, na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —2422—

† Ś. p. Edward Mansell **Hall**, obywatel i właściciel browaru, przeżywszy lat 85, po krótkiej chorobie, w dniu 31 lipca r. b. przeniósł się do wieczności. Stroskani: dzieci, zięć i wnukowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2 sierpnia, we środę, o godzinie **5 i pół** po południu, z domu przy ulicy Nowolipie, nr. 68, na cmentarz ewangelicko-reformowany, odbyć się mające. —2421—

† W dniu 2 sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, w 13-tą rocznicę śmierci ś. p. Honoraty z Gadomskich **Waliszewskiej,** odprawione zostanie nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, za spokój duszy ś. p. Andrzeja i Honoraty małżonków **Waliszewskich,** na które to pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —2416—

Z Cesarstwa.

Petersburg 30-go lipca.—Dzienniki tutejsze donoszą, iż część komisji sekretarza stanu Kachanowa, mająca zająć się robotami przygotowawczemi do zreformowania instytucyj policyjnych, oraz zaprojektowaniem samej reformy, w celu obznajmienia się z obecnemi czynnościami policji ma zwiedzić kancelarję jednego z policyjnych cyrkułów Petersburga, oraz jeden z wydziałów policyjnych w powiatach petersburskiej gubernji.

Petersburg 30-go lipca. — *Nowoje wremja* zaznacza, że z Hercegowiny znowu nadchodzą wiadomości świadczące, że pożar powstania, zwłaszcza w wąwozach górskich i w lasach, bynajmniej dotąd nie wygasł i od czasu do czasu wybucha jeszcze jasnym płomieniem. Zupełnie tak samo jak w początku roku wojska austrackie zmuszone są odbywać rekonesanse w niedostępnych gąszczach, poczynając od słynnych Zubców pod Krywoszą aż do granicy nowobazarskiego sandżaku i nie rzadko przychodzi do utarczek z mniej lub więcej licznemi bandami powstańców. Zdarzały się między innemi i takie potyczki, w których ze strony wojsk było po kilku ranionych a nawet i zabitych. Miejscowa administracja ukrywa istotne położenie rzeczy i dlatego nie ogłasza nawet wykazu zabitych. Że stan rzeczy musi być dosyć poważnym wynika już choćby z tego, że nieograniczenie urlopowani, powołani w połowie stycznia czyli przeszło sześć miesięcy temu, dotąd jeszcze pozostają w szeregach. Pomimo okropnego upału dającego się mocno we znaki, wojska muszą jeszcze pełnić ciężką służbę kordonową nad granicą czarnogórską oraz w południowej Hercegowinie. Fakta te nie potrzebują komentarzy.

Moskwa 30-go lipca.—Z Bukaresztu donoszą, że książę czarnogórski ma wysłać do Konstantynopola ministra spraw zagranicznych ze specjalną misją uregulowania niezdecydowanego dotąd sporu granicznego między Turcją a Czarnogórzem. Podróż księcia na koronację do Moskwy jest już zdecydowaną. Książę Mikołaj pojedzie do Moskwy w asystencji licznej świty, ale naprzód wstąpi do Berlina, gdzie odwiedzi cesarza niemieckiego.

TELEGRAMY

Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.

Aleksandrja 31-go lipca. —Arabi znaczne siły wojenne ściąga nad kanał. Beduini przyrzekli mu dostarczyć 60,000 ludzi. Dowódzca łodzi kanonierskiej niemieckiej „Meve“, stojącej pod Port-Saidem, otrzymał instrukcję, aby pod żadnym pozorem marynarzy na ląd nie wysadzał. Anglicy zaniechali bombardowania Abukiru.

Petersburg 1-go. — Według dzisiejszych pism porannych, powrót jenerała Kozłowa do Moskwy ma wkrótce i stanowczo nastąpić.

Odessa 31-go. — Załoga i pasażerowie parowca „Moskwa“ wyratowani zostali. Wszyscy są zdrowi i mają się dobrze.

(*Zwracamy uwagę sz. czytelników na tę rubrykę, która od dzisiaj będzie zamieszczała wiadomości wyłącznie* **ostatniej chwili,** *otrzymywane* **drogą specjalną** *„Kurjera Warszawskiego".*)

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 31-go lipca. — *Times* wyrażają obawę, że wojska tureckie, wylądowawszy w Egipcie, połączą się z Arabim. Anglja byłaby zmuszoną przeto albo pozostawić Egipt na łup sprzysiężonych, albo wejść w kolizję z Turcją. Współdziałanie Turcji jest możebnem tylko pod warunkiem, iż korpus turecki będzie bardzo małym i poddany zostanie rozkazom komendanta angielskiego.

Konstantynopol 30-go lipca. — Komisarze W. Porty złożyli posłom mocarstw następującą pisemną deklarację: Porta zamierzyła na podstawie przyjętej przez siebie noty mocarstw z d. 15 lipca, wysłać swe wojska do Egiptu. W zaufaniu do poczucia sprawiedliwości u mocarstw powziętego postanowienia obrony praw zwierzchniczych sułtana spodziewa się W. Porta, że zajmujące Aleksandrję wojska egipskie opuszczą takową, skoro wojska tureckie przybędą. Sprawa reformy wojskowej, będąca w związku z powrotem status quo w Egipcie załatwioną być powinna w drodze wyłącznego porozumienia pomiędzy W. Portą a khedywem.

Rzym 30 go lipca. — Agencja Stefaniego donosi

Anglja zaprosiła Włochy do udziału w wyprawie celem przywrócenia porządku w Egipcie. Mancini odpowiedział, że skoro W. Porta przyjęła zaproszenie mocarstw do interwencji pod warunkami zbiorowej noty z d. 15 lipca, gabinet włoski nie może wdać się w rokowania z pominięciem konferencji, która o takowych nie jest urzędownie powiadomioną.

Londyn 31-go lipca. — **Parowiec „Orion“ odpłynął wczoraj do Aleksandrji. Na pokładzie jego znajdują się: pierwszy bataljon gwardji szkockiej, książę Connaught, jenerał Willis i sztab główny pierwszej dywizji korpusu ekspedycyjnego.**

Aleksandrja 31-go lipca.—Admirał Seymour udał się wczoraj na pokładzie „Helikona“ do Abukir, celem zrekognoskowania miejscowości i znalazł fort wybornie uzbrojonym, a załogę w pełnym ruchu. Wyprawa angielska do Mellaha, celem naprawy kolei żelaznej nie spotkała nieprzyjaciela i spełniła zadanie. Kilka domów w pobliżu forpocztów angielskich splądrowano, jednego złoczyńcę schwytano na gorącym uczynku i rozstrzelano, dwóch uwięziono. Krążą pogłoski, że Arabi ściąga większe siły w pobliżu kanału.

Paryż 31-go lipca.— Depesza z Port Said donosi, że okręty francuskie otrzymały rozkaz wycofania się z kanału Sueskiego i ustawienia się w Port-Said.

Konstantynopol 30-go lipca. — **Wskutek wzburzenia panującego w Syrji, wojska tureckie nie zostaną ztamtąd powołane. Ukonstytuowane w Kairze zgromadzenie narodowe składa się ze 150 notablów Kairu, z tyluż delegowanych miast prowincjonalnych, dalej z Szeika ul Islamu (który prezyduje), 18 ulemów, 15 profesorów arabskiego uniwersytetu „El Azhar“, czternastu szeików beduinów i derwiszów; patrjarchy koptyckiego z czterema djakonami, nareszcie z wielkiego rabina (Chicham baszi) i czterech bankierów żydowskich. Zgromadzenie uchwaliło zaraz na pierwszem posiedzeniu wotum zaufania dla ministerstwa utworzonego w Kairze przez Arabiego baszę pod przewodnictwem Mahmuda Sami Barudiego.**

Aleksandrja 30-go lipca. — Osman Rifki basza i 26 czerkieskich oficerów, wypędzonych z Egiptu z powodu spisku przeciw Arabiemu, przybyli ze Stambułu w towarzystwie czerkieskich adjutantów sułtana celem objęcia straży przy osobie khedywa.

Paryż 31-go lipca.—W rozmowie wczorajszej Grévy'ego z prezydentami obu izb, oświadczył Leroyer, iż senat niechętnieby zawotował rozwiązanie izby, dopóki nie będzie wprowadzone nowe prawo wyborcze. Brisson, któremu Grévy proponował złożenie nowego gabinetu, odmówił, nieufając, aby w dzisiejszej izbie mogła wytworzyć się stała większość. Trudności położenia są wielkie. Prawdopodobnym jest nowy gabinet Freycineta z usunięciem Saya i Ferry'ego.

Paryż 30-go lipca. — Organa Gembetty twierdzą, że sobotnie wotum izby wymierzonem było przeciw Freycinetowi, natomiast pisma umiarkowane tłumaczą, iż klęskę ponieśli Say i Ferry, którzy skłaniali do ostatniej chwili Freycineta, aby utrzymał żądanie kredytu.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego.*“

SPRAWA EGIPSKA

Paryż 1-go sierpnia.

Kryzys egipska zaostrza się, ponieważ Anglja przyzwala tylko na wysłanie małego korpusu tureckiego pod komendą angielską i za poprzedniem ogłoszeniem przez sułtana Arabiego baszy za buntownika.

Sułtan nie może uczynić tego wobec uchwały zgromadzenia narodowego w Kairze, które ogłosiło Arabiego potomkiem proroka.

Arabi basza wskutek tej uchwały przywdział zielony turban proroka.

Aleksandrja 31-go lipca.

Beduini zawarli sojusz z Arabim baszą i zobowiązali się wystawić przeciw anglikom sześćdziesiąt tysięcy jeźdźców.

Berlin 1-go sierpnia.

Z Konstantynopola wysłano rozkazy do 70 bataljonów, stojących załogą w Albanji i Syrji, aby przygotowały się do wymarszu.

Dowództwo obejmuje Derwisz basza.

Berlin 1-go sierpnia.

Dyplomacja usiłuje umożliwić akcję współrzędną Anglji z Turcją aż do tej chwili bez skutku.

Londyn 1-go sierpnia.

Władze egipskie nad kanałem Sueskim wskutek rozkazów Arabiego baszy przepuszczają tylko okręty, zaopatrzone certyfikatem Lessepsa.

Arabi koncentruje znaczne siły wojskowe nad kanałem Sueskim.

Londyn 1-go sierpnia.

Gladstone oświadczył w izbie gmin, iż wsiadanie wojska na okręty jeszcze się nie rozpoczęło.

Paryż 1-go sierpnia.

Izba deputowanych została na trzy dni odroczoną. Grévy odbywa konferencje prywatne z przewódcami stronnictw. Chaos zupełny.

Paryż 1-go sierpnia.

Zapewniają, że Freycinet utrzyma się na stanowisku ministra prezydenta, ale złoży nowy gabinet ze stronników polityki nieinterwencji.

Lwów 1-go sierpnia.

Sąd postanowił wypuścić na wolną stopę skazanych w procesie Olgi Hrabarowej, a mianowicie: ks. Naumowicza za kaucją 6000 złr., Płoszczańskiego za kaucją 5,000 złr., Szpundera i Załuskiego za kaucją po 500 złr.

Prokurator założył rekurs przeciw tej uchwale sądu.

Tryest 1-go sierpnia.

Arcyksiążę Karol Ludwik przybył tu celem otwarcia austrjackiej wystawy przemysłowej. Napływ gości z monarchji i zagranicy ogromny.

Wiedeń 1-go sierpnia.

Minister Kallay, przybywszy do Bośnji, przemawia do wszystkich deputacyj w języku serbskim.

Ztąd przyjęcie pełne zapału.

Petersburg 1-go sierpnia.

Na miejsce usuwającego się jenerała Protasowa atamanem kozaków astrachańskich i gubernatorem astrachańskim zostaje jenerał Jankowski.

Petersburg 1-go sierpnia.

Wczoraj był tu olbrzymi pożar.

Spalił się prawie cały Krestowskij ostrow.

Płomienie obróciły w perzynę około sześćdziesięciu domów, po większej części drewnianych.

Zgorzał również most na średniej Newie.

Petersburg 1-go sierpnia.

Jak donosi *Nowoje wremja*, komisja śledcza do spraw intendentury postanowiła pociągnąć jeszcze wiele osób do odpowiedzialności sądowej.

Oprócz kilku mniejszych, uformowany będzie jeden wielki proces.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Wspólne winy“. Jutro: „Wspólne winy“. — NOWY: Dziś: „Dzwony kornewilskie“. Jutro: „Rabusie cudzej zwierzyny“.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Tygodnik Powszechny,

pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.

Nr 31

zawiera:

250,000. Powieść przez Michała Bałuckiego.—Leśna wygnanka. (wiersz) przez Stefana z Opatówka.—Pogadanka, przez Quis'a—Typy i wizerunki z Pokucia, przez Oskara Kolberga.—Korespondencja z zakątka nad Smotryczem, przez D-ra Antoniego J.—Żywy zastaw. Opowiadanie Maurycego Jokai'a. Tłómaczyła Zuzanna Zajączkowska. — Najnowsi popularyzatorowie dziejów naszych, napisał Felicjan Suryn.—Złote listki.—Objaśnienie ryciny.—Kronika Polityczna.—Rozmaitości. (Rzeczy społeczne.—Teatr i sztuki piękne.—Wynalazki i odkrycia.—Literatura i nauka.—Statystyka.). — Zadanie szachowe № 175. — Bibliografia. — Zadanie konikowe № 107.—Ryciny: W Zaroślach. Z obrazu Roberta Beyschlag'a. — Typy i wizerunki z Pokucia.—Królowa Fredegunda i Praetextatus. Obraz Almy Tademy. — Dodatek: Donkiszotka. Powieść Justyna M-c Carthy. Przekład z angielskiego Heleny Glücksberg (ark. 3).—Na żądanie wysyła się prospekt i № na okaz, bezpłatnie. 1974r

Rady dla młodych mężatek,

napisał

Dr Jan Stella Sawicki,

Inspektor Szpitali w Galicji.

Wydanie drugie, przejrzane, poprawione i pomnożone.—Cena **kop. 75**, w oprawie w płótno angielskie **rs. 1 kop. 20**, w ozdobnej oprawie **rs. 1 kop. 50.**

Powyższe dzieło wyszło w tych dniach nakładem księgarni

Gebethnera i Wolffa w Warszawie,

i sprzedaje się w celniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 1917r

Sympatyczne przyjęcie pierwszego wydania tej książeczki i prędkie rozejście się całego jej nakładu, zachęciło autora do ponownego jej opracowania, stosownie do dzisiejszego stanu nauki. „Rady dla młodych mężatek“ w drugiem wydaniu pomnożone są i uzupełnione w wielu rozdziałach i nadto, dodany jest cały rozdział nowy, w pierwszem wydaniu zbyt pobieżnie traktowany. Książeczka w dzisiejszej formie niezbędnym jest podręcznikiem dla młodych mężatek.

Przełożona Pensji 4548

VI-klasowej prywatnej żeńskiej, w Warszawie, ul. Elektoralna № 43, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 21 Sierpnia. kurs zaś nauk 1 Września r. b.—**Matylda Karwowska**

Zawiadamiam Sz. Publiczność łaskawą na mój **ZAKŁAD CUKIERNICZY** który dotąd utrzymywałem przy ulicy Chmielnej № 35. iż takowy przeniosłszy na ul. **Nowy-Świat № 4**, obok straży ogniowej, otworzyłem na wyższą skalę. oraz polecam się Szanownej Publiczności tej okolicy. 4566

Jan Gąsiorowski.



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI

przysposobił wielki zapas nowych i używanych Mebli; przyjmuję roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio, o czem na miejscu przekonać się można.—Marszałkowska 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4415

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

otrzymała na Skład Główny dzieło p. t.:

Listy Protestanta o katolicyzmie

w polityce i w społeczeństwie.

(Lorda Fitz-William'a),

z francuzkiego przełożył

Adam Morawski.

Kop. 40.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. 1946r

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1,

W WARSZAWIE.

Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

Mam honor zawiadomić Szan. Rodziców, że przyjmuję **na stół i stancję MŁODZIEŻ** wyznania **MOJŻESZOWEGO,** zapewniając obok rodzicielskiej opieki i dozoru w spełnianiu obowiązków religijnych, naukę języka hebrajskiego, oraz korepetycję dla uczniów gimnazjalnych i przysposabianie do szkół, a to przy pomocy odpowiednich nauczycieli.—Nowolipie № 60.

4547 **M. Konarski.**

RS. 17,000

potrzebne na 1 № hypoteki majątku ziemskiego, położonego w blizkości Warszawy. Wiadomość: Krucza № 2a, mieszk. 11, do godz. 9 rano i od 4 do 6 po południu.

Tamże przyjmują się do załatwienia interesa w dekasterjach rządowych i prywatnych za pośrednictwem kaucjonowanego informacyjno-komisowego Kantoru, p. J. Obrąpalskiego, w St.-Petersburgu. 4253

Nowo-otworzony wielki Skład Owoców

zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonnych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańcz i różnych delikatesów. oraz świeży transport Kawioru ziarnistego, Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony, Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże, badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy. Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność przy ul. **Senatorskiej № 2.** Z uszanowaniem—**W. ZALEWSKI.** 4466

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY“,

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych oraz w Składach Nasion pp. Rudnickiego i Spółki, Wasilewskiego i Kaniewskiego. Jeden pakiet wagi około ¼ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki.

1822r **M. LANDY i S-ka.**

WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.

50 uzdolnionych Pracownic

do wyrobu gorsetów zostaną zaraz przyjęte. Zajęcie stałe zimą i latem, wynagrodzenie dobre.—**Fabryka gorsetów**, Świętokrzyzka 24.

4530 **Wilhelm Steiner i Brat.**

Majątek pod Warszawą 4570

7 wiorst od rogatki szosą, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz bez pośrednictwa z inwentarzami i ruchomościami, pod warunkami korzystnemi.—Długa № 21, u adwokata Urbanowskiego do g. 11 rano i od 5—8.



1502

Zgubiony został Dowód

Banku Polskiego № 12212 na zastawioną w tymże Banku pożyczkę premjową II Emisji.—Łaskawy znalazca raczy odnieść na Senatorską № 14, dom PP. Kanoniczek. 4203



Opoważniona przez Urząd Lekarski

Woda na piegi

plamy i liszaje, nadająca najpiękniejszą cerę, za skutki której ręczę.—**Ulica Stare-Miasto № 16**, mieszkania 11, 1-sze piętro w oficynie.

4407 **E. GRABAU.**

Najświeższą Nowością Perfumeryjną

są Perfumy

Szarota Alpejska.

(Graphallium Alpinum, Edelweis).

Wielka rzadkość tego kwiatu, rosnącego na śnieżnych szczytach gór Alpejskich i Tatrzańskich, była przyczyną, iż dotychczas nie wydobywano z niego zapachu do perfum, co obecnie udało się p. Lohsemu w Berlinie.

Zapach tych perfum jest bardzo miły i przyjemny, przypomina wonne i aromatyczne powietrze łąk górskich.

Perfumy powyższe stanowią dalszy ciąg w szeregu słynnych na cały świat perfum **Konwaljowych, Królewskiej Nocy** i **Heliotrope Blanc** (Tomilek biały) tegoż perfumera, które obecnie się stały najulubieńszemi perfumami eleganckiego świata.

Pragnąc perfumy te uczynić przystępniejszemi w cenie, oraz dla usunięcia skutecznego konkurencji, zniżyłem cenę tychże na Rs. 1 za flakon ładny, zawierający **2 łuty** tychże perfum.

Główny Skład w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście **№ 83,** obok pasażu Roezlera. r173

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 1-go sierpnia 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.27½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10.02	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.15	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.20	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.90	—.—
„ „ „ „ m.	99.60	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.35	—.—
„ „ „ „ „ III	92.00	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.10	—.—
„ „ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.70	—.—
II „ „ „ 100	89.70	—.—
III „ „ „ 100	89.70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 54⅙.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 166⅔.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 125.
Od listów likwidacyjnych kop. 65⁵/₉.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Warszawa, dnia 31-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	8—
„ „ pstra i dobra	—	—	850	9—
„ „ biała. . . .	—	—	930	975
„ „ wyborowa .	—	—	1050	1110
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	520	560
„ średnie. . . . „ . .	—	—	450	480
„ wadliwe. . . . „ . .	—	—	—	420
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	360	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	330	340
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	450	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano. . . . . pud	50	60	—	—
Słoma . . . . pud	32	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 634, żyta 740, jęczmien. 15, owsa 20, grochu pol. kor. 40.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 31-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 156—160, ordynaryjna 137—140.

ŻYTO: wyborowe 89—91, średnie 84—87, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—. średni —.—, ordynaryjny 74. 80.

OWIES: wyborowy 95—98, średni 87—90 ordynaryjny 74—79.

GROCH: —. —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 90 —100, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 1 sierpnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.51³, garniec rs. 2.44½

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.	11	10 r.	5	55 w.
Osob. miejsc. 3 klasy.	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy.	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp.	1	37 r.
Osobowo-towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy.	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp.	2	16 pp.
Pasażerski.	9	07 w.	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Światło elektryczne.

Do sprzedania za połowę ceny kompletne oświetlenie elektryczne systemu Siemensa, z motorem parowym. Wiadomość u **F. Czerwińskiego, optyka i mechanika.** 4339

Trębacka № 7.

Bez gotówki li tylko za umiarkowany **procent** jest do nabycia w najzdrowszej części miasta 1026r

PLAC

przy ul. Pięknej obok Doliny Szwajcarskiej, łok. □ 3,841 i 50 ł. frontu, z prawem korzystania ze wspólnej szczytowej ściany sąsiedniego domu o 4 piętrach.—Wiadom. w Agenturze Ogłoszeń Rajchman i Frendler Senatorska 22.

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"

nadszedł świeży tegoroczny

MIÓD LIPIEC

i sprzedaje się po kop. **25** za 1 ф. 1915r

10% niżej ceny

sprzedaje pozostałą z sezonu

Garderobę męzką i dziecinną Magazyn Angielski

ul. Nowy-Świat Nr 51. 1909r

Około 600 centnarów siana

potrzeba do pakowania, może być zeszłoroczne byle **suche.**—Oferty z podaniem ostatecznej ceny składać w Kantorze Kurjera, pod lit. **M. B. 41.** 4539

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia **każdego czasu,** przy ul. Senatorskiej № 473, obok kościoła Ś-go Antoniego,

Okazały Sklep

połączony z antresolą i suterenią. Gaz zaprowadzony. Na żądanie może być wynajętą także **Piwnica** 37 łok. długa, 12 szeroka.—Wiadomość na miejscu u stróża. 4448

Kantor Komisowy „MERKUR"

w Berlinie, Friedrich str. № 32, ma do umieszczenia **Nauczycieli i Nauczycielki** różnej narodowości i stopnia wykształcenia, francuzki, angielki, niemki i włoszki, korepetytorów, **bony, rządców dóbr, pisarzy, buchhalterów** jak również wielką liczbę **doskonałych rzemieślników,** rożnego rzemiosła i **robotników.** Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży towarów (eksport i import).—Wykonywa wszelkiego rodzaju powierzone mu zlecenia z wielkim pośpiechem i akuratnością. Na żądanie posyła próby i cenniki każdego gatunku towaru. — Zdolni agenci w całem Królestwie Polskiem, są potrzebni dla fabrykantów niemieckich.—Posiada filje stręczenia małżeństw. Adres: Commissions Comptoir „Mercur", Berlin, Friedrich str. № 32. 1877r

Sprzedaje się

Zakład Mechaniczny Narzędzi Rolniczych **w Opocznie,** gub. Radomskiej, na korzystnych warunkach.—Wiadomość na miejscu, u p. **Kunkla.** 1942r

Powozy używane w różnym rodzaju. **Karety** podwójne, potrójne i poczwórne. **Plauwaga** na 8 osób, bardzo lekka. **Faetony** do miasta i do wsi. **Chomonta** angielskie. **Chomont** z dugą do rossyjskiej jazdy. **Perelotka** rossyjska. **Dorożka** rossyjska czyli wolant, za rs. 75. **Wózek** dla chorego. **Kilka Powozów** zdatnych do użytku od rs. 70 do rs. 250. 4349

Ulica Królewska Nr 19,

Fabrykant Powozów W. ROMANOWSKI.

Niszczę GRZYB drzewny

w domach starych, a nowe zabezpieczam od takowego. 4449 **A. Ciszewski.** Budowniczy. St. Mława, Dr. Żel. Nadwiśl.

Fabryka Łóżek żelaznych I. NEUFELDA,

4498

przeniesioną została na Pańską № 25, wprost Marjańskiej, poleca Łóżka, Łóżeczka dziecinne, Kołyski i t. p., po cenie niezkiej stałej.

Do Magazynu Wyrobów pończoszniczych w Warszawie, potrzebne są dwie PANNY

Sklepowe

znające języki polski, rossyjski i niemiecki, jedna jako starsza, druga jako młodsza sklepowa.—Wiadomość ul. Świętokrzyzka № 11, mieszkania 10, u Gustawa Haehle. 1965r

Do Pracowni Strojów damskich W. Ciszewskiej, Nowy-Świat №18, potrzebną jest zaraz zdolna

Panna do maszyny

oraz może być przyjętą na stałe za wszystkiem uczennica umiejąca pisać i rachować. Pierwszeństwo mają z prowincji. 4555

Zostawioną została w dorożce № niewiadomego

LASKA

4361

z orzechowego drzewa, ze srebrną rączką wyobrażającą 4 kobiety.—Łaskawy znalazca raczy odnieść Wspólna № 6, do M. Nalepińskiego, za bardzo dobrem wynagrodzeniem

Dawno oczekiwany

SER Litewski

ADAMAJTYS

otrzymały

Składy Win i Delikatesów Wł. NOWICKIEGO,

1961r

w Warszawie, Marszałkowska № 40. w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście.

Do sprzedania za 1,200 rs.

Fabryka Pończoch,

składająca się z 6-ciu maszyn, ze stałą i wyrobioną klijentelą, z zapasem materjałów i całem urządzeniem.—Życzących nabyć uprasza się o złożenie adresu w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. P. 4565

ZARZĄDZAJĄCY GORZELNIĄ żonaty, obeznany z prowadzeniem maszyn, jak również z dawnym i nowym systemem zacierów, żelaznemi kadziami, parowym kolumnowym aparatem odznaczającym się zawsze wysoką wydajnością, od 12 lat czynny samodzielnie w tym zawodzie, opatrzony rekomendacjami i dobremi świadectwami swoich pryncypałów, poszukuje zaraz stałego miejsca. Oferty uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, Senatorska 22,** pod lit. **A. F.** 1929r

Bardzo ważne na czasie

do sprzedania na wysoki procent **DOM,** obok ulicy Nowo-Karmelickiej, z dochodem rocznym rs. 2,400; kapitału potrzeba tylko kilka tysięcy, reszta pozostaje na 6% na gruncie, może być przyjęta i zamiana. Wiadomość: Elektoralna № 45a, drugie piętro, mieszkania № 5; do godz. 10 z rana i od 3 do 5 po południu. 4541

Stosunkowo jak najtaniej

Meble i Dekoracje

w Zakładzie J. Michalskiego,

Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej wchód od Chmielnej. 4480

WAŻNE!

Niżej podpisany, jako wykwalifikowany Majster, podejmuje się wszelkich robót brukarskich, tak z własnego jako i powierzonego mi materjału, jako to: bruk z kamieni polnych, kostek i kopsztejnu, po cenach nader umiarkowanych, gwarantując za dobroć i akuratność roboty. Przytem mam honor nadmienić, że podejmuje się także robót rządowych i prywatnych na prowincji i kolejach, z czem się polecam Szan. PP. Obywatelom, Budowniczym i Inżynierom. W zakładzie moim można także dostać kamieni różnego rodzaju na sążnie.—Reflektanci raczą zostawić swe adresy u niżej podpisanego, a żądanie ich natychmiastowo wypełnionem będzie.

Juljan Szulecki, Majster brukarski. Jerozolimska przy rogatce № 1 nowy, w Warszawie. 4509r

MIESZKANIA

dla osób potrzebujących spokoju, do wynajęcia w każdym czasie, w bliskości Ogrodu Saskiego i Zielonego Placu. — Wiadomość w Kiosku, przy placu Zielonym. 1950r

SKLEP

do wynajęcia od 1 Października r. b. w miejscu handlowem, pełnem ruchu, przy targu, na placu 3-ch Krzyży, użyty być może na rozmaity proceder. Wiad. w handlu B-ci Wróbel, codziennie od 8 do 10 rano. 1833r

Młody Człowiek

żonaty, poszukuje posady kassjera, inkasenta lub rządcy domu, posiada świadectwa znanych osobistości w Petersburgu, na żądanie może złożyć kaucję.—Łaskawe oferty uprasza się składać ul. Grzybowska № 48, mieszk. 18.—Tamże można się bliżej z interesantem porozumieć. 1947r

Apteka K. Rybickiego,

dawniej WILAMOWSKIEGO,

w KUTNIE,

zawiadamia WW. PP. Lekarzy i Obywateli Ziemskich i mieszkańców m. Kutna, że kupiwszy w d. 6 Lipca r. b. Aptekę od p. Wilamowskiego, zaopatrzyłem takową w zapas wszystkich więcej używanych Wód Mineralnych naturalnych i sztucznych (z własnej fabryki) Woda sodowa i selcerska sprzedaje się na butelki, syfony i balony.—Specyfiki zagraniczne i krajowe, przybory opatrunkowe i chirurgiczne.—Wydawanie z mej Apteki na rachunki, pozostaje na dotychczasowych warunkach.—**K. Rybicki.** 4556

ACETERYN

wyniszczający Odciski i Brodawki

w krótkim czasie, wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy, przy bulwarze Twerskim, w cenie po kop. 60 i po 1 rs.—Sprzedaż hurtowna i detaliczna, w Magazynie St. Winiarskiego. Nowy-Świat 62, oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 4284

Magazyn Mebli!

Nowych i używanych i dekoracji, PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 815—r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie szkodliwych części dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

„Mydła Hygieniczne,"

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płci jak Mydło Mamontowe, skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena 45 kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę. Główny Skład tych mydeł w **Perfumerji à la Renaissance,** Nowy-Świat № 41; Kocha, Krakowskie-Przedmieście; Leona, Nowo-Senatorska i Chemiez. Laboratorjum. Na każdym kawałku mydła powinna być 5-kolorowa banderola, za podpisem Dobrzański. Tylko te mydło uważać za prawdziwe. r1233

Ważna wiadomość dla zamożnych Przemysłowców. 4506

Jest do sprzedania lub zamiany na inną posesję nieruchomość w Warszawie, położona w stronie ulicy Dzikiej, mająca rozległości grunta łokci □ 24393 na której wystawiony został dom frontowy murowany o 13-tu oknach, 2-piętrowy, z facjatami w mansardach i suterynami, oraz oficynka z 5 mieszkaniami, a nadto stoją na tym gruncie 3 budynki w części murowane, a w części drewniane, oprócz tego znajduje się Ogród na którym można wybudować wielki zakład fabryczny, dochodu ta nieruchomość czyni rocznie rs. 8896 i nieruchomość powyższa obciążona jest długiem prywatnym. Wiadomość powziąć można w Kancelarji Rejenta **Henryka Markowskiego,** w Warszawie Miodowa № 15.

Ważna Wiadomość!

Dla zaradzenia oddawna okazującej się potrzebie wygodnych oraz zabezpieczonych od kradzieży mieszkań kawalerskich, urządzone takowe w domu № 1621/15 róg Żórawiej i Kruczej. Każde mieszkanie wykwintnie urządzone posiada oddzielne wejście, przedpokój, marmurowe schody, zlewy, wodociągi i klozety, oraz szwajcara przeznaczonego wyłącznie do usług lokatorów zajmujących rzeczone mieszkania. Oprócz tego 2 pokoje z kuchnią każdego czasu. — Bliższa wiadomość na miejscu 4154

PRACOWNIA

Sukien i Okryć Damskich

oraz

Pościeli i Bielizny

Konstancji E. Knoll,

w WARSZAWIE,

Nowy-Świat Nr 44, pierwsze piętro,

poleca gotowe:

Kołdry tyftykowe po rs. 6.
„ kaszmirowe od rs. 9.
„ atłasowe najlepsze po rs. 21.
Wyprawki dziecinne kompletne; od rs. 13 kop. 50.
Kołyski ubrane od rs. 28 i t. p.

Wszelkie obstalunki tak ze swoich jak i powierzonych materjałów, celują najświeższym gustem, akuratnem wykończeniem i taniością. 4521

Utrzymanie

bardzo dobre i stałe z zabezpieczeniem kapitału dla **wspólnika** niekoniecznie fachowego, w interesie przemysłowo-handlowym w Warszawie, w pełnym rozwoju z **kapitałem do 1,500 rs.**—Wiad. Miodowa 10, prawa oficyna, mieszk. 18/23, od godz. 4—5 każdodziennie. 4481

Dzierżawa Apteki

z obrotem rocznym od 4—12,000 rs., poszukiwaną jest w Królestwie lub Cesarstwie. Zgłosić się w Warszawie Świętokrzyzka 9 do prowizora Wysockiego. 1931r

Nauka i wychowanie.

Bona Szwajcarka, z dobrym akcentem francuskim, chce się umieścić zaraz do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło. mieszk. 28, na dole. 9680

Nauczyciel potrzebnym jest, mający upoważnienie od Władzy, do wykładu języka niemieckiego, w zakresie trzech klas niższych. Wiadomość w Hotelu Paryzkim № 40, od godziny 10 do 12, rano i od 2 do 4 po południu. 9648

Nauczycielka z wyższym patentem potrzebna jest. Plac Witkowskiego № 7, u właściciela domu. 9725

Nauczycielka z patentem gimnazjum III, posiadająca języki: ruski, polski, niemiecki, francuzki i konwersację w takowych, oraz nauki klasyczne, a specjalnie matematykę, życzy udzielać lekcje i przygotowywać do Zakładów naukowych. Tamże jest pomieszczenie dla przyzwoitej osoby z całodziennym życiem lub bez. Ulica Krucza № 4, mieszkania № 7, codziennie do godz. 4. 978

Z upoważnienia Władzy edukacyjnej przyjmuje się na stancję Uczni uczęszczających do gimnazjum, zapewniając rodzicielską opiekę i na żądanie pomoc w naukach. Wiadomość: **ulica Królewska № 15, w kancelarji kościelnej ewangielickiej, u kestrolera.**

Student matematycznego lub innego wydziału, znający dokrze fizykę, potrzebny jest natychmiast. Wiadomość: ulica Dzika № 20, mieszkania № 4. 9706

Bona młoda francuzka, z chlubną rekomendacją, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania № 28. 9749

Na stancję przyjmuje uczni Nauczyciel rządowy, za umiarkowaną zapłatę. Opieka staranna przyrzeka się. Dzielna № 9, od Nowolipek № domu 20. blizko II-go męzkiego Gimnazjum. 9688

Pedagog potrzebny jest z średniem wykształceniem, w sile wieku. Żądane są dowody kwalifikacji i pewna gwarancja. Wiadomość: Ciepła № 5, w sklepie Żeromskiego.

Student niezamożny, poszukuje lekcyj, lub odpowiedniego zajęcia. Solna 15, m. 19.

Posady i prace.

Panna potrzebna jest do szycia do fabryki gorsetów Jana Habich. Miodowa № 482.

Berejter Stelmajster, poszukuje posady, zaraz lub od Ś-go Michała, w Warszawie lub na prowincji, posiada bardzo dobre świadectwa. Wiadomość: **Marszałkowska № 21. u Orzechowskiego.** 989

Mężczyzna w sile wieku, życzy przyjąć na siebie obowiązki zaraz: kontrolera, nadzorcy lub magazyniera, przy jakim zakładzie lub fabryce, w Warszawie lub na prowincji, sumienność nie wątpliwa. Wiadomość u p. Chorzelskiej. Ulica Widok, domu № 14, a mieszkania 13, w oficynie na parterze. 9643

Czeladnicy szewccy, zdolni, znajdą stałe zatrudnienie na męzką i damską robotę u p. A. T. Kontowicza, przy ulicy Elektoralnej № 10, również dla dwóch Uczni jest pomieszczenie. 9690

Panna potrzebną jest do maszyny Singera i do dziurek, oraz Uczennica. Wiadomość: ulica Stare-Miasto № 1, mieszk. 7. 9660

Biuro Komisowe Kaucjonowane J. Fedeckiego, oddział dla poszukujących pracy. Ma zawsze do umieszczenia wszelkiego rodzaju Oficjalistów, jak Rządców dóbr i domów, Ekonomów, Pisarzy, Buchhalterów, Techników, Cukrowników, Gorzelanych, Mechaników i t. p., z dobremi rekomendacjami. Uprasza przytem PP. Pracodawców o zamawianie takowych osobiście, lub przez korespondencję. Biuro otwarte każdodziennie od 9 do 3 i od 5 do 8, z wyjątkiem Świąt i Niedziel. 971

Chłopców potrzeba do zakładu pod firmą B. Bukaty i S-ka. Świętojerska № 12a. 9531

Rysownik uzdolniony w robotach meblowych, może znaleźć stałe zajęcie w zakładzie stolarskim. Ul. Szpitalna № 10. 9522

Uczeń potrzebny jest do tapicera. Ulica Świętokrzyzka № 4. 9714

Człowiek młody, z zagranicy, buchhalter, posiadający język polski i niemiecki, obeznany dokładnie z handlem żelaza i narzędzi rolniczych, poszukuje posady. Oferty uprasza złożyć w kantorze tegoż pisma pod adresem J. S. 988

Leśniczy bezżenny, pilny, energiczuy, potrzebnym jest do objazdu lasów, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 13, u Rządcy. 9734

Panna potrzebną jest, do szycia bielizny na maszynie, oraz Panna do szycia kołder, ręcznie i na maszynie; a także Czeladnik tapicerski, uzdolniony do roboty od sztuki. Wiadomość: Ciepła № 6, w Fabryce Wł. Gostyńskiego i S-ki 9755

Panny potrzebne są, kompletnie uzdolnione do Bielizny. Ulica: róg Świętojańskiej i Kanonji № 5, mieszkania 7. 9758

Gospodyni potrzebna jest zaraz na wieś, kompletnie uzdolniona, zgłosi się, Królewska № 5, stróż wskaże. 9753

Gospodarz praktyczny, uzdolniony do samodzielnego zarządu, z odpowiedniemi świadectwami, potrzebuje zaraz odpowiedniej posady. Wiadomość u p. Chorzelskiej, ulica Widok № 14 domu, a mieszkania 13, w oficynie, na parterze. 9642

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczyznie damskiej, życzy sobie szyć w domach prywatnych. Leszno № 31, mieszk. 5, od godz. 10 do 1 z rana. 9717

Niemka z wyższem wykształceniem, posiadająca chlubne 6 i 5-letnie świadectwa, poszukuje odpowiedniego dla siebie miejsca do dozoru dzieci, lub towarzystwa od 1-go Września, albo zaraz. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami A. K. № 12. 9709

Gospodyni w średnim wieku, przybyła ze wsi, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca za gospodynię na wieś. Bracka № 11, mieszk. 5, zastać można w każdym czasie. 992

Potrzebnii są: Czeladzie i Uczeń, do Zakładu Blacharskiego. Nowy-Świat № 2. 9751

Osoba młoda, posiadająca francuzki, niemiecki, ruski i polski język, poszukuje zajęcia w Magazynie lub w Kantorze. Piękna 34, mieszkania 24. 9737

Do dużego domu potrzebnym jest Administrator poręczający, z kaucją rs. trzy tysiące. spytać stróża. Ulica Wielka № 13.

Do Fabryki Kwiatów, przy ulicy Długiej № 45, potrzebną jest Osoba, uzdolniona do sprzedaży Kwiatów. Znajomość języka rosyjskiego konieczna, a francuzkiego byłaby pożądaną. Mieszkanie i stół w miejscu.

Panna potrzebna jest, do szycia bielizny na maszynie Wheelera Wilsona. Śliska 23, mieszkania 1. 9744

Panna potrzebna jest, uzdolniona do krawieczyzny, na prowincję. O warunkach dowiedzieć się można, ulica Zgoda № 4, u Rządcy domu, od 6 do 7. 9745

Osoba potrzebną jest, średniego wieku, do dozoru osoby słabej, jednocześnie do utrzymania porządku w mieszkaniu i zarządu gospodarstwem. Zgłaszać się mogą tylko osoby posiadające dobre rekomendacje, za czas dłuższy. Wiadomość: Ciepła № 6, w Fabryce Wł. Gostyńskiego i S-ki. 9754

Uczeń potrzebny jest, do Apteki w Warszawie. Wiadomość w Składzie materjałów aptecznych p. Spies. 9756

4 Maszynistki potrzebne są do bielizny, na stałe, za dobrem wynagrodzeniem i osoba do dziurek. Wspólna № 28, m. 11. 9718

Panny uzdatnione potrzebne są do okryć damskich, oraz do nauki. Ulica Freta № 30, mieszkania № 8. 9711

Panny potrzebne są zaraz do krawieczyzny, podręczne i do nauki. Marszałkowska № 57. A. Kontorska. 9712

Rządca domu, z kaucją, poszukuje odpowiedniego miejsca. Złota № 13, m. 18. 9705

Rachmistrz oraz zdolny referent-korespondent w rosyjskim i polskim językach, poszukuje zajęcia. Wiadomość: ulica Wspólna № 32, mieszkania № 2. 9731

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 9483

Wyprzedaż Mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u stolarza. 9583

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 9618

Niesłychanie tanio! Wschodnie dywany strzyżone, ręczne od 2-ch rubli; Biżuterja wschodu i Materje; Herbatę oryginalną, lądową, poleca firma „Orient.“. Ul. Elektoralna № 5. 9640

Łóżko mahoniowe, z materacem, na sprężynach, do sprzedania. Ulica Wilcza № 12, u stolarza. 9634

Lankastrówka najsłynniejszej fabryki paryzkiej „Gastinne Renette,“ z systemem otwierania „Veslley Richardes,“ za połowę ceny kosztu, bo za rs. 165, do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Polskim w Kantorze.

4 Oleandry bardzo ładne są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u szwajcara hotelu Paryzkiego. 9485

Fortepiany używane do sprzedania, fabryk: Besendorfera inkrustowany rs. 350; Budynowicza prawie nowy rs. 380; Hofera rs. 295; Zakrzewskiego rs. 150; Biernackiego rs. 280; wszystkie o 7 oktawach, ezarne i z platami i szprejcami metalowemi, oraz Fischarmonja o 5 rejestrach i 5 oktawach za rs. 100. Wszelkie reparacje i strojenia przyjmuje fabr. Teodora Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 9524

Amerykan jest do sprzedania, bardzo mało używany, elegancko wykończony, urzędowej roboty, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża, Świętojerska № 10. 9606

Faeton lekki, zupełnie w dobrym stanie, na jednego lub parę koni, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Nowolipie № 32, u stróża domu. 9664

Do sprzedania: Garnitur, szafa, szafka do bielizny, kredens, stół jadalny, krzesła dębowe rzeźbione, lustra, konsolki, tremo, biórko, szeslong, krzesła czarne, etażerka, wieszadło. Szpitalna № 2, m. 6, od godz. 10—7 w wieczór. 9684

Do sprzedania: Szlaban w kształcie komody, z szafą górną; Waga szalowa, mosiężna, waż. od 1 f. do 1 puda; Gilotyna prawie nowa, do rąbania cukru. Wiadomość w Składzie win S. Strybel, Królewska № 31, obok telegrafu. 9743

Mebli garnitur francuzki, jest do sprzedania, z powodu braku miejsca u Tapicera. Królewska № 3, drugi dom od Krak.-Przed.

Mebli zupełna wyprzedaż, u Stolarza. Ul. Bednarska № 13, wszelkie obstalunki przyjmuje. 9759

Mebli Garnitur i Komoda, w dobrym stanie.—Tamże Zegar porcelanowy. Dobra № 10, drugie piętro. 9760

Obrączka z opalem i brylantami do sprzedania w składzie papieru B. Bolcewicza. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 9720

Do sprzedania tanio: szafa rozbierana, stolik do kart, 2 łóżka mahoniowe, szkatułka podwójna, ogniotrwała. Złota № 13, mieszkania 18. 9704

Meble do sprzedania używane w dobrym stanie, jakoto: Garnitur mahoniowy, złożony z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, simlerowskiej roboty, włosem wyściełany i trwale pokryty, za rs. 45, oraz 2 fotele orzechowe, żółtym adamaszkiem kryte, pięć gzymsów z lambrekinami i lustro petersburskie dębowe, na wysokość pokoju, za przystępną cenę. Wiadomość ulica Grzybowska № 34, do godziny 10 z rana, oraz pomiędzy godziną 4-tą a 6-tą po południu. Szwajcar wskaże. 9722

Suknia ślubna, biała, atłasowa, parę godzin używana, do sprzedania. Erywańska № 10, mieszkania 28. 9723

Fortepian o 6 oktawach, używany, jest do sprzedania. Ulica Piwna № 33 nowy, u Józefa Nadratowskiego. 979

Meble mało używane, bardzo tanio do sprzedania, Garnitur, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Biurko, Konsolka, Lustra, Kozetka, 6 Napoleonek, Szeslong, Łóżka. Ulica Zielna № 12, drugi dom od rogu Złotej, pierwsza sień na lewo, na dole, mieszkania № 3. 9632

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Umywalka, Konsolki do kart, Łóżka, Tualeta damska, Szafeczki nocne, Kozeta z sześcioma napoleonkami. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9617

Interesa handl. i majątk.

Sklepik Wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Wilcza № 18. 9220

Kolonja jest do sprzedania, lub do wydzierżawienia, w ładnej miejscowości, przy lesie, z ogrodem owocowym, budynkami gospodarczemi, inwentarzem żywym, martwym i ze zbiorem. Wiadomość w Warszawie: ulica Kacza № 7A, u pp. Rajt. 9569

Sklep dystrybucyjno-norymberski z wiktuałami, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: Krakowskie - Przedmieście № 60, wprost budki tramwajowej. 9554

Do zamiany Realność na prowincji, z szacunkiem rs. 10,000 na interes handlowy, lub przemysłowy. Wiadomość: Nowa Praga, ul. Środkowa № 63. mieszk. № 7. 9156

Sklepik tabaczny na Żelaznej № 21, przy rogu Łuckiej do sprzedania. 964

Dom murowany na pryncypalnej ulicy, do sprzedania. Wiadomość w Sklepie E. Olszewskiego, Marszałkowska № 34. od 3 do 8 po południu. 9594

Sklep wiktuałów wraz z mieszkaniem, elegancko-urządzony, jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Sienna № 15. 9608

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu z powodu braku drugiej osoby. Ulica Ogrodowa № 55. 9548

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Róg Nowolipek i Smoczej № 1.

Sklepik Wiktuałów jest do odstąpienia. Leszno № 10. 9727

Rs. 2,000 potrzebną jest pożyczka na dobrą hypotekę. Oferty uprasza się składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. W. R. Z. 9724

W Błoniu 4 mile za rogatkami Wolskiemi jest do sprzedania Dom drewniany z oficyną, obszernym placem, wozowniami, stajniami i ogrodem warzywnym, położony przy miejscu targowem. Wiadomość na miejscu pod № 35. 9716

Lasu 200 włók, w połowie starodrzew jesionowy, do sprzedania lub zamiany na nieruchomość w Warszawie. Bliższą wiadomość udzieli adwokat przysięgły Teofil Zieliński, Leszno № 36. 9710

Od 3,000 do 20,000 rs., potrzeba na pierwsze numera hypotek domów w Warszawie. Leszno № 22, mieszk. 4. do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 9735

Sklep dystrybucyjny zaraz do odstąpienia bardzo tanio, z powodu słabości właścicielki. Marjensztadt № 17. 9729

Magle są do sprzedania. Ulica Pańska № domu 18. 9736

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Piekarska № 4. 9721

Handel Wiktuałów, z powodu słabości jest do odstąpienia w każdym czasie. Bliższa wiadomość na miejscu, ul. Dobra № 2. 993

Kawiarnia jest do sprzedania, przy ulicy Książęcej № 2. 9763

Magiel 1 nowy, do sprzedania, za cenę przystępną, do zabrania, lub z miejscem z przyczyn naglących. Wiadomość: Żelazna № 15, w Dystrybucji. 9707

Lokale.

Pokoje umeblowane, pojedyńcze i po 2 lub 3 złączone, z oddzielnemi wejściami, za nizką cenę. Bracka № 5, mieszk. 20. 9659

Do wynajęcia zaraz za Żelazną bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11: 2 duże składy, 8 wozowni na składy towarów, jedna obszerna góra, suteryna, piwnice i 2 lokale mieszkalne. Wiad. w zarządzie domu.

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b. 8 Pokoi z kuchnią; 3 Pokoje z kuchnią; 5 Pokoi z kuchnią i z wygodami, przy ulicy Nowy-Świat pod № 19, wiadomość u Rządcy domu. 9047

Do wynajęcia zaraz Mieszkanie, z 4-ch pokoi, kuchni, przedpokoju i do tego wszelkie wygody, na 2-m piętrze. Cena roczna 550 rs. Ulica Zgoda № 4, m. 5, stróż wskaże. Mieszkanie jest suche i wygodne, skutkiem słabości zmieniam na dole. 9563

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b.: 8 Pokoi z kuchnią; 4 Pokoje, alkowa, kuchnia, z 2-ma wchodami, wodociągiem i zlewem, przy ul. Nowy-Świat pod № 4.

Przy ulicy Prostej № 4, drugi dom od rogu Twardej, zaraz do wynajęcia: 3 Mieszkania od rs. 120 do 200 rocznie, z wodociągiem, zlewem, komórką i suchą piwnicą, położone koło ogrodu, zupełnie świeżo wyrestaurowane; zaś od 1 Października r. b. 1-no Mieszkanie za rs. 220 i mniejsze Lokale: od rs. 90 do 120 rocznie. 9658

4 Pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro; 2 Pokoje, przedpokój, parter; każdego czasu. Ogrodowa 14, blizko Białej.

Salon z usługą i całodziennem utrzymaniem, elegancko umeblowany, dla jednej lub dwóch osób do najęcia. Elektoralna 37, piętro 3-e, mieszk. 16. 9703

Pokój umeblowany z osobnem wejściem na 2-m piętrze, za umiarkowaną cenę. Ulica Mazowiecka № 11, mieszkania 5, codziennie do godziny 3. 9715

1 Pokój o jednem oknie z meblami, jeden pokój o dwóch oknach; każdy pokój z osobnem wejściem. Wiadomość Nowy - Świat № 29, róg Chmielnej, w dystrybucji. 9732

2 Pokoje do wynajęcia od 1-go Sierpnia. Ulica Elektoralna № 18. 9730

Do wynajęcia lokal odnowiony sam w sobie na 1-m piętrze od frontu, z oknami na ogród, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra i komórki, za rs. 375 rocznie. Leszno № 66, wiadomość na miejscu. 9728

Mieszkanie jest do wynajęcia, w każdym czasie, z powodu wyjazdu, na 3-m piętrze: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, waterklozet, wanna i wszelkie wygody. Wspólna № 22, mieszkania 9. 991

Nadzwyczaj tanie mieszkania, po rs. 4 m.!! Do wynajęcia każdego czasu, lub od 1-go Października r. b., za Rogatkami Wolskiemi, wprost ogrodu Ohma, w nowej uliczce, po prawej stronie. Różne Lokale i Sklepy, składające się z pojedyńczych pokoi, z dwóch pokoi i z kuchniami, od rs. 4 do 10 miesięcznie. Tramwaje dochodzą do miejsca. Wiadomość na miejscu. 9742

Pokój elegancki, duży lub mały, z meblami, zaraz do najęcia. Świętokrzyzka № 21.

Ważne! Lokale fabryczne, oraz siła parowa, za przystępną cenę do wynajęcia, przy Wolskich Rogatkach. Wiadomość: ul. Zaokopowa № 11, u Właściciela domu. 9750

Doniesienia rozmaite.

Najtańsze Kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla“, ul. Marszałkowska № 6a w Warszawie. O wyborze, guście i cenach, łaskawe Panie przekonać się zechcą na miejscu.

Fabryka Fortepianów Teodora Elwart przyjmuje wszelkie reparacje Fortepjanów i Pianin, także strojenia, na prowincji i w Warszawie. Ulica Mokotowska № 21, drugi dom od Placu Ś-go Aleksandra, (na drzwiach skrzynka do listów i adresów). 9613

M. Hedsztain przyjmuje wszelkie ubrania do farbowania, prania, oraz czyszczenia różnych plam, wykończa robotę dobrze i tanio. Ulica Wróbla № 8. 9713

Ktoby posiadał do zbycia gazowy „Otto's neur Motor,“ o sile 2 lub 4 koni, raczy dać wiadomość do Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego. Świętojerska № 12, bez litery.

Bieliznę przyjmuję do szycia męzką i damską, od 25 kop., oraz Krawieczyznę, suknie od rs. 1 kop. 50. Praga: ulica Szeroka № 429. 990

Mężatka życzy sobie przyjąć Dziecko do piersi. Wiadomość za rogatką Jerozolimską № 3, lit. i, dom Kareckich. 9726

Dziecko do piersi życzy przyjąć mężatka, z pięciotygodniowym pokarmem. Ul. Śliska № 12, stróż wskaże. 9748

Mamki młode, z obfitym pokarmem, u Akuszerki. Marjańska № 3. 9761

Akuszerka M. Szrejte, ulica Piekarska 3, przyjmuje chorych od rs. 5. — Tamże jest Mamka ze świeżym pokarmem, brunetka.

Akuszerka na Chmielnej № 22, przyjmuje chore na słabość i zamówienie na miasto.

Upraszam dorożkarza, odwożącego w Sobotę na Oboźną № 1, mieszk. 21, o zwrot pozostawionego palta chłopczyka. 9708

Zginął Pies wyżeł, żółty, wabi się Hektor, utyka przednią nogą. Łaskawy znalazca raczy dać znać, Leszno № 59, za nagrodą.

W Piątek d. 28 Lipca około godz. 7 wieczorem w okolicach Nowego-Światu i Świętokrzyzkiej zaginął piesek mały, bladożółty, 4 miesiące mający, wabi się „Amorek“. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie go na ulicę Chmielną № 13A, mieszkania 6, za wynagrodzeniem. 9719

Suczka szczenię, ponter, żółta, z białemi odmianami na karku, zginęła w dniu 26. Łaskawy znalazca raczy zwrócić. Erywańska 4a, do stróża, za nagrodą. 9738

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 20 Іюля (1 Августа) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.